

GAZETA NIEPOŁOMICKA



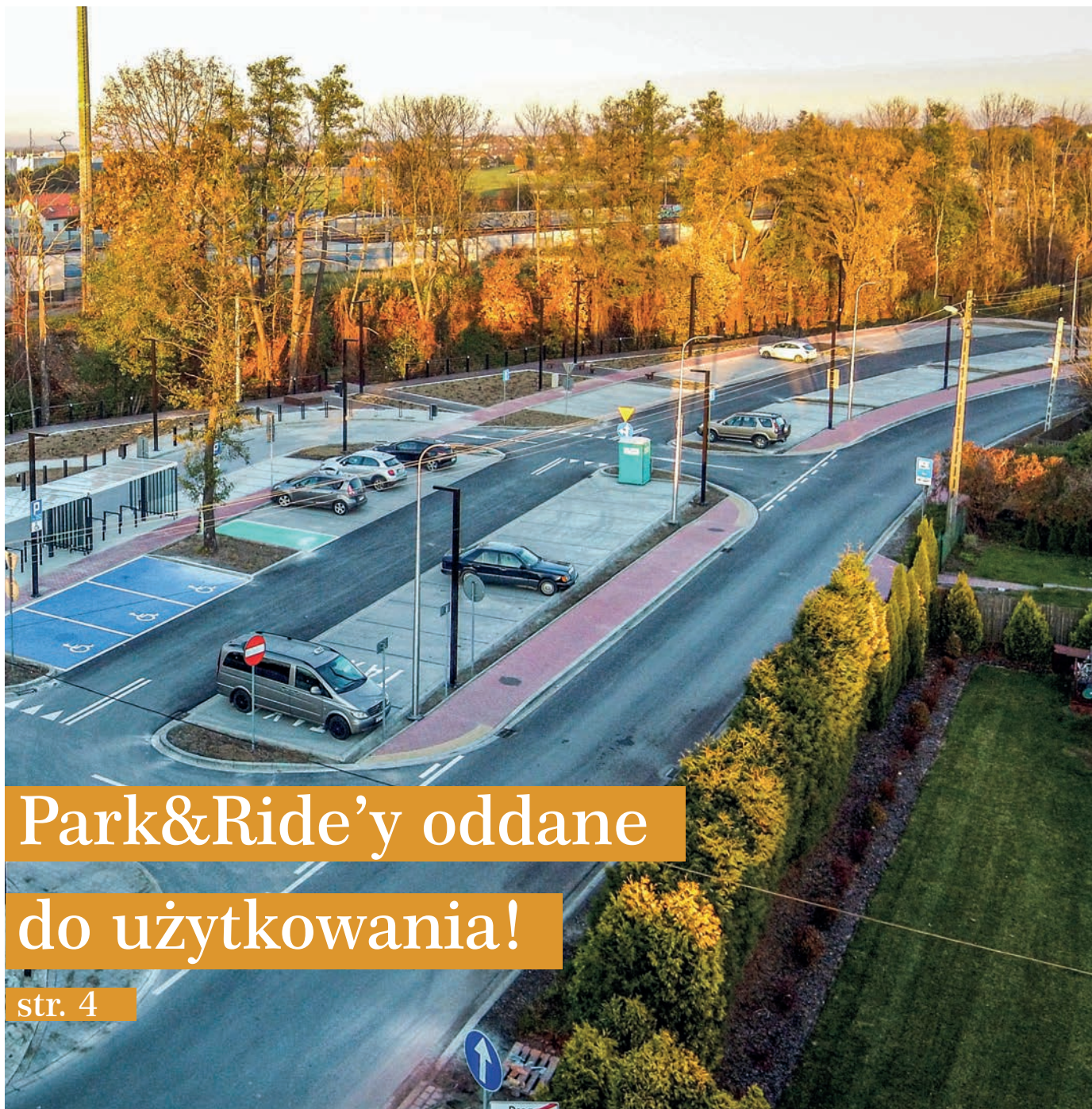
EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Nr 9/324

LISTOPAD 2021

ISSN 1429-004

SAMI PISZEMY GAZETĘ: 38 AUTORÓW, 41 TEKSTÓW



Park&Ride'y oddane do użytkowania!

str. 4

Oczekiwanie na plac zabaw na miarę XXI wieku

Mały krok naprzód po kilku krokach w miejscu i dużym kroku w tył – tak można określić decyzję Wojewody Małopolskiego unieważniającą postanowienie Starostwa Powiatowego w Wieliczce

str. 2

Wyróżnienia dla nauczycieli

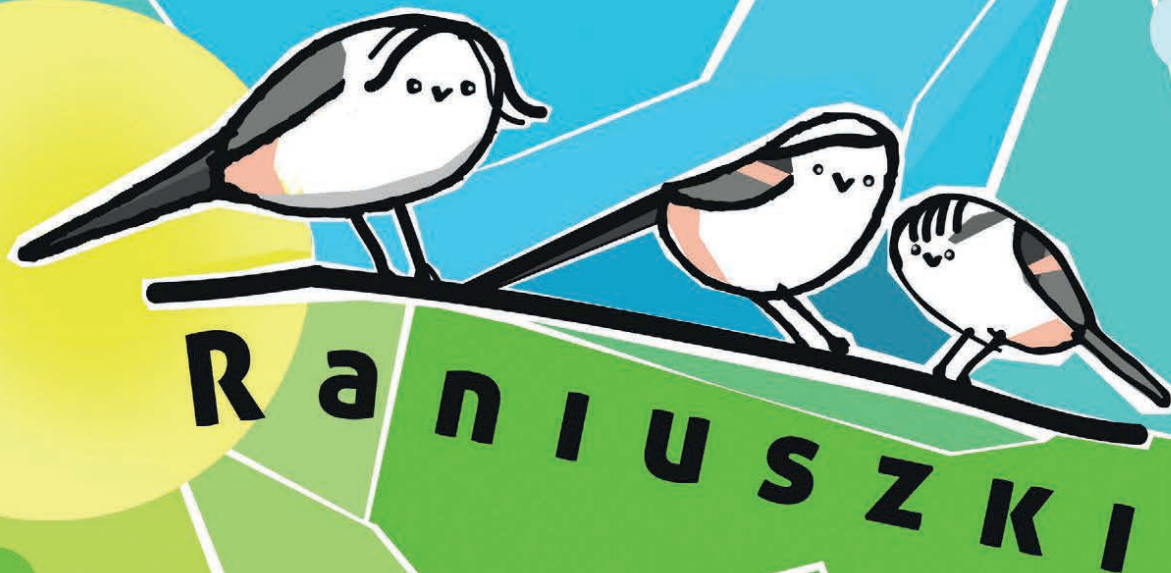
13 października w Zamku Królewskim odbyło się spotkanie z okazji Dnia Edukacji Narodowej. W czasie uroczystości burmistrz Roman Ptak wręczył awanse zawodowe oraz nagrody nauczycielom i dyrektorom

str. 6

Czytelnikom należy się odmiana

13 października w księgarniach pojawił się drugi tom serii „Niepołomice” Edyty Świętek pod tytułem Przekłęci. Przy tej okazji rozmawiamy z autorką, na co dzień mieszkanką naszej gminy

str. 20



30/10/2021 R. (SOBOTA)
GODZ. 9.00-12.00



MARZY CI SIĘ CIEPŁA KAWA?

DOBRA KSIĄŻKA W KURZ OBRASTA?

W ZLEWIE PIĘTRZĄ GARNKI, a TY nie masz czasu na nic?

Dziecko woła: nuda! Już się zbliża zła paskuda!

I tu mamy rozwiązanie na PORANNE ZABAWIANIE!

Już w najbliższą sobotę zapraszamy dzieci

na energetyczną dawkę rozrywki!

Zajęcia prowadzi Małgorzata Maślona.

Koszt: 40 zł /1 os./1 zajęcia

Limit dzieci na zajęciach: 10 dzieci

Wiek uczestników: 4-8 lat

Obowiązują zapisy: dksiedlisko@gmail.pl

Dom KULTURY „SIEDLISKO” • Podłęże 112 • TEL. 12 395 87 56

e-MAIL: DKSIEDLISKO@GMAIL.COM • WWW.FACEBOOK.COM/DKSIEDLISKO

TEMATY MIESIĄCA

2. Oczekiwanie na plac zabaw na miarę XXI wieku w centrum Niepołomic
3. STOP SMOG – nabór
3. W Zakrzowie powstanie nowa remiza OSP
3. Kontynuacja projektu Regio-Mob
4. Park&Ride'y oddane do użytkowania!

DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ

6. Wyróżnienia dla nauczycieli

ZADUSZKI

7. Zaduszki z samorządem

SENIORZY

8. Spotkanie seniorów

JUBILEUSZ PAR MAŁŻEŃSKICH

9. Złote Gody w zamku

LUDZIE

10. Oleg Badałow

EDUKACJA

11. Psalm Dawidowe w Czarnolesie i Niepołomicach

13. Muzyczna Mozaika
13. Ocena projektów do BO 2022

BIBLIOTEKA

15. Przemysław Hytroś w niepołomickiej bibliotece
15. Odwiedziła nas Ewa Stadtmüller
17. Jak być szczęśliwym?
17. Klub Poszukiwaczy Historii Niepołomic

CZYTELNIA

20. Czytelnikom należy się odmiana
22. Saga o Niepołomicach

SPORT

23. 25 lat AKT
27. 23. Gala FightTime
28. Karatecy AKT na Pucharze Europy w Portugalii
29. Październikowe turnieje karate kyokushin
29. XXVI Zawody Strzeleckie im. śp. Jana Kowalskiego
30. Jesienny Turniej Żubra
30. Mistrzyni i wicemistrzyni Polski Salosów
31. End of season

32. Przekazanie barw
34. Marsz dla zdrowia
34. Starty niepołomickich badmintonistów

NASZE NGO-SY

35. Pływaj z Falą
36. Pasja tworzenia lokalnej społeczności

POMAGAMY

38. CARPE DIEM
38. Fundacja Dzieciom Kolorowy Most serdecznie dziękuje

ASTRONOMIA

39. Grudzień 2021

HISTORIA

40. Włodzimierz Puchalski na maxa
42. Manieryzm
44. Pomnik, który nie powstał

EDUKACJA

46. Ślubowanie w jedyńce
47. Odkrywaliśmy Małopolskę
47. Święto Drzewa w Woli Batorskiej
48. Muzyka – moja pasja



GAZETA NIEPOŁOMICKA
www.niepolomice.eu

Nakład: 5000 egz.

Wydawca: Urząd Miasta i Gminy w Niepołomicach, Plac Zwycięstwa 13, 32-005 Niepołomic

Redakcja: ul. Zamkowa 5, 32-005 Niepołomic

tel. 12 250 94 50, faks 12 250 94 00

e-mail: joanna.kocot@niepolomice.eu

Redaktor naczelna: Joanna Kocot

Kolportaż: UMiG w Niepołomicach,

tel. 12 250 94 50

Tekstów niezamówionych redakcja nie zwraca, ponadto zastrzega sobie prawo do skracania artykułów, opatrywania ich własnym tytułem i korespondencji.

Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Skład: Krzysztof Biliński

Druk: Rafał Krasny Drukarnia Papillon

<https://www.drukarniapapillon.pl/>

Pismo należy do Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej.

Oczekiwanie na plac zabaw na miarę XXI wieku w centrum Niepołomic

Mały krok naprzód po kilku krokach w miejscu i dużym kroku w tył – tak można określić decyzję Wojewody Małopolskiego unieważniającą postanowienie Starostwa Powiatowego w Wieliczce w sprawie pozwolenia na budowę placu zabaw w centrum Niepołomic

Placów zabaw w gminie mamy ponad 50. Ale kiedy postanowiliśmy zbudować nowy w centrum Niepołomic – duży, nowoczesny i pełen atrakcji dla dzieci w każdym wieku – nawet do głowy nam nie przyszło, że jego powstawanie wydłuży się aż tak dramatycznie. Wielkie otwarcie planowaliśmy latem 2021, a dziś – w październiku – jeszcze nie rozpoczęła się budowa. Wiele tematów nas zaskoczyło, kilka poszło zupełnie inaczej niż się spodziewaliśmy, ale gdybyśmy byli złośliwi – trudno byłoby nie wytknąć urzędnikom Starostwa Powiatowego również zwykłej niechęci i celowego utrudniania. Na szczęście to za nami.

Pomysłów na plac zabaw mieliśmy bardzo dużo, zleciliśmy zaprojektowanie tego miejsca prawdziwym ekspertom od niezwykłych miejsc dla dzieci – Biuru Projektowemu JAKABE Projekty Spółka z o.o.. Z ich prac najmłodszy korzystać mogą w Krakowie, zaprojektowali m.in.: Park Decjusza – Smoczy skwer, Park Czyżyny, Skwer Konika Zwierzynieckiego, Dzikie Plany – plac zabaw przy hotelu Royal, Park Lotników Polskich, plac zabaw „Samoloty”. W Nowym Sączu zaprojektowali ogród sensoryczno-edukacyjny – Skansen Miasteczko Galicyjskie.

Powstały plany i aranżacje przemyślane i zaprojektowane dla Niepołomic, związane z puszcza, zamkiem i... nic się nie wydarzyło. Zatrzymała nas pandemia, później związane z nią ograniczenia w funkcjonowaniu wielu instytucji, uzyskanie zgody konserwatorskiej przeciągnęło się, a w końcu – jak z murem zderzyliśmy się z Wydziałem Budownictwa w Starostwie Powiatowym w Wieliczce, który uznał, że plac zabaw będzie przeszkadzał w eksponowaniu pobliskich zabytków – i nie chodziło tu o zamek, tylko o... izbę regionalną. Rozmowy i próby przekonywania, poparte argumentami, były długie i nieskuteczne (z pierwszym zgłoszeniem robót budowlanych wystąpiliśmy w dniu 4 lutego 2021r.) Decy-



zja starostwa była negatywna i wiążąca nam ręce, na szczęście nie ostateczna. Odwołaliśmy się od niej do Urzędu Wojewódzkiego i właśnie otrzymaliśmy decyzję o uchyleniu zaskarżonej decyzji Starostwa Powiatowego. Teraz możemy zacząć procedować wniosek do przetargu i starać się o dofinansowanie ze środków Lokalnej Grupy Działania. Mamy nadzieję rozpocząć budowę placu zabaw na wiosnę.

Nie możemy się już tego doczekać, bowiem wizualizacje kuszą od dawna,

a kilka teraz istniejących urządzeń to żadna wizytówka dla gminy czy rozrywka dla dzieci. Chcemy, żeby to miejsce było wyjątkowe – dla najmłodszych, ich rodziców, ale też dla nas wszystkich, którzy czekamy na nie z niecierpliwością. Wszystko przygotowane jest tak, by w miarę potrzeb plac mógł się rozrastać. Przestrzeni przecież jest sporo.

ROMAN PTAK

Burmistrz Miasta i Gminy Niepołomice

STOP SMOG – nabór

Konrad Lembas

19 października ruszył nabór uzupełniający do programu STOP SMOG, w ramach którego można uzyskać 90% dofinansowania do wymiany nieekologicznego źródła ciepła oraz do termomodernizacji budynków mieszkalnych.

Program ten kierowany jest do osób najbardziej potrzebujących, których średni miesięczny dochód na jednego członka gospodarstwa domowego nie przekracza 175% kwoty najniższej emerytury (2189 zł netto) w gospodarstwie jednoosobowym i 125% tej kwoty (1564 zł netto) w gospodarstwie wieloosobowym. Dochód wyliczany będzie w oparciu o dane z roku 2020.

Szczegółowe informacje dotyczące programu, jego regulamin, warunki uczestnictwa znajdują Państwo na stronie: <https://www.niepolomice.eu/informator/stop-smog/>

Nabór trwa do 19.11.2021 r. Samodzielnie wypełnione wnioski prosimy składać w Dzienniku Podawczym Urzędu Miasta i Gminy w Niepołomicach.

Zachęcamy do kontaktu z ekodoradcami, którzy pomogą w wypełnieniu wniosków. Aby umówić się na spotkanie, prosimy o kontakt pod nr telefonu (12) 250 94 54 lub e-mail: ekodoradca@niepolomice.eu

Poniżej zamieszczamy przykładowe zdjęcia budynków sprzed i po termomodernizacji wykonanej w ramach programu STOP SMOG realizowanego w Gminie Skawina.

Wniosek o udzielenie pomocy na przedsięwzięcia niskoemisyjne w budynkach w ramach programu STOP SMOG.



W Zakrzowie powstanie nowa remiza OSP

Joanna Musiał

Gmina Niepołomice otrzymała 2 465 000,00 zł dofinansowania na budowę remizy OSP Zakrzów z wielofunkcyjną salą dla mieszkańców, w ramach rządowego programu Polski Ład.

Całkowity koszt budowy obiektu szacowany jest na 2 900 000, 00 zł. 435 000 pokryje Gmina Niepołomice. 2 465 000,00 zł będzie pochodzić z rządowych środków.

OSP Zakrzów została założona w 1925 r. i jest jedną z najstarszych jednostek w gminie. Obecna siedziba, wybudowana w 1947 r., jest niewielka i nie spełnia współczesnych wymagań. W nowym obiekcie powstaną trzy stanowiska bojowe wraz z zapleczem szatniowym. Na pierwszym piętrze będzie się mieścić wielofunkcyjna sala, która ma pełnić funkcję świetlicy strażackiej oraz służyć lokalnej społeczności jako miejsce zebrań wiejskich czy spotkań kół gospodyń wiejskich.

Obecnie trwają prace projektowe. Po ich zakończeniu ogłosimy przetarg, który wyłoni wykonawcę.

Warto dodać, że Gmina Niepołomice składała w sumie 3 wnioski do rządowego programu Polski Ład. Dwa zostały odrzucone. Pierwszym była przebudowa i rozbudowa dróg gminnych w dzielnicach Boryczów i Jazy oraz w Stomirogu i Zagórze (wnioskowane środki: 47 500 000, 00 zł), drugim – budowa nowej szkoły podstawowej na Boryczowie (wnioskowane środki: 25 075 000,00 zł).



Kontynuacja projektu Regio-Mob

Przemek Kocur

Projekt Regio-Mob, wysoko oceniany przez instytucję nadzorującą projekty w ramach programu INTERREG Unii Europejskiej, będzie kontynuowany. Otrzymał on finansowanie na kolejny rok. Tym razem partnerzy, w tym Gmina Niepołomice, skupią się na wyzwaniach, jakie dla transportu zrównoważonego niesie trwająca pandemia COVID-19.

Przedstawimy naszym partnerom z Włoch, Grecji, Słowenii, Rumunii i Wielkiej Brytanii dwie najlepsze praktyki dotyczące transportu zrównoważonego w naszym regionie, uwzględniające wpływ pandemii. Omówimy ich wpływ na powstający obecnie Plan Zrównoważonej Mobilności Metropolii Krakowskiej (SUMP).

Przypomnijmy, pierwsza edycja projektu Regio-Mob trwała od 2016 do 2020 r. Partnerzy pracowali nad usprawnieniem polityki transportowej na szczeblu regionalnym, prowadzącej do rozwoju transportu niskoemisyjnego. Końcowym efektem było opracowanie i wdrożenie regionalnych planów mobilności. Gmina Niepołomice miała do dyspozycji ponad 730 tys. zł.

Tym razem z puli przeznaczonej na cały projekt dostaniemy prawie 230 tys. zł.



Park&Ride'y oddane do użytkowania!

Zakończyła się budowa nowoczesnych parkingów Park&Ride oraz infrastruktury komunikacyjnej w gminie Niepołomice. To jedna z największych inwestycji ostatnich lat, którą zrealizowaliśmy w czterech miejscowościach: Niepołomicach, Podłężu (północ i południe), Staniątkach i Woli Batorskiej

Przedsięwzięcie zaowocowało pięcioma nowymi parkingami, które łącznie posiadają 472 miejsca postojowe dla samochodów, 32 dla motocykli oraz 258 dla rowerów w ramach parkingów park&ride oraz punktów przesiadkowych.

W ramach inwestycji Park&Ride wyremontowano też kilka dróg. Gruntownej modernizacji poddano ul. Kolejową w Podłężu, przebudowano ul. Stawową i wybudowano nową ul. Trawniki w Podłężu. Wyremontowano też ul. Staniątecką, łączącą Staniątki z Niepołomicami.

Całe przedsięwzięcie pochłonęło ponad 29,2 mln zł. Dofinansowanie na ten cel wyniosło 23 408 577,89 zł.

Wykonawcą przedsięwzięcia było wyłonione w ramach przetargu Przedsiębiorstwo Budownictwa Inżynierskiego Energopol.

Szczegóły zrealizowanych inwestycji:



Park&Ride w Niepołomicach przy ul. Kolejowej

Głównym elementem projektu była budowa nowego dworca w Niepołomicach przy ul. Kolejowej, który zastąpił dotychczas funkcjonujący przy ul. Spółdzielczej. Z dworca w nowej lokalizacji podróżni zaczęli korzystać w pierwszej połowie 2020 r. W ramach inwestycji w Niepołomicach wybudowano:

- dworzec przesiadkowy (4 stanowiska: 2 dla autobusów, 2 dla busów),
- parking na 136 miejsc postojowych (w tym 4 dla osób niepełnosprawnych + 4 dla rodziców z dziećmi),
- 8 miejsc dla motocykli,
- 4 zadaszone wiaty rowerowe (38 stanowisk postojowych),
- 3 stanowiska Kiss&Ride (służące jako miejsce zatrzymania i wysadzenia

z auta osób, które udają się na pociąg lub autobus, miejsca umożliwiające bezpieczne zatrzymanie pojazdu podwożącego pasażera),

- 1 punkt ładowania aut elektrycznych.

W ramach przedsięwzięcia modernizacji poddano też ul. Kolejową w Niepołomicach. Droga została wyremontowana i wybudowano tam ciąg rowerowo-pieszny o szerokości 3 metrów.

Park&Ride w Podłężu przy stacji kolejowej

W Podłężu powstały dwa parkingi – po północnej i południowej stronie stacji kolejowej.

Jako pierwszy wybudowano Park&Ride Podłęże-Północ. Oddano go do użytkowania w 2020 r.

Parking posiada:

- 119 miejsc postojowych (w tym 3 dla osób niepełnosprawnych + 2 dla rodzin),
- 7 miejsc dla motocykli,
- 10 zadaszonych wiat rowerowych (100 stanowisk postojowych),
- 2 stanowiska Kiss&Ride,
- zatoka autobusowa na 3 stanowiska,
- 1 punkt ładowania aut elektrycznych,
- system MKA.

Nowa ulica Trawniki

Od października 2020 r. można też korzystać z nowej drogi łączącej rondo im. Ofiar 2 lutego 1944 roku z placem Park&Ride Podłęże-Północ. Droga o długości 430 m i szerokości 6 m powstała, by umożliwić dojazd do parkingu. Przy drodze powstał również chodnik.



Park&Ride Podłęże-Południe

Prace przy budowie parkingu Park&Ride Podłęże-Południe zakończyły się w 2021 r. Do użytku oddano go w październiku 2021 r. W ramach inwestycji powstały:

- 63 miejsca postojowe (w tym 3 dla osób niepełnosprawnych + 2 dla taksówek),
- 8 miejsc dla motocykli,
- 2 zadane wiaty rowerowe (20 stanowisk postojowych),
- 2 stanowiska Kiss&Ride,
- 1 punkt ładowania aut elektrycznych.



Ul. Kolejowa w Podłężu

Ul. Kolejowa w Podłężu przeszła gruntowną modernizację. Szczególny nacisk położono na wysoki poziom bezpieczeństwa, uspokojenie ruchu i walory estetyczne (m.in. małą architekturę). Zaproponowaliśmy mieszkańcom stworzenie tam woonerfu, czyli przestrzeni publicznej łączącej funkcje ulicy, chodnika, parkingu i miejsca spotkań, na której piesi i rowerzyści mają pierwszeństwo względem pojazdów motorowych. Drogą mogą się poruszać pojazdy o masie do 3,5 tony. Organizacja ruchu pozostała niezmienną. Droga będzie – tak jak do tej pory – dwukierunkowa.



Ul. Stawowa w Podłężu

Część ul. Stawowej została przebudowana i dostosowana do parametrów drogi publicznej z nową kanalizacją deszczową i oświetleniem.

Na drugiej części w granicach własności została położona nowa nakładka asfaltowa.

Parking Park&Ride w Woli Batorskiej

Parking Park&Ride w Woli Batorskiej oddano do użytku w 2020 r. Jest zlokalizowany obok boiska sportowego w Woli Batorskiej i znajdują się na nim:

- 34 miejsca postojowe (w tym 3 dla osób niepełnosprawnych),
- 3 miejsca dla motocykli,
- 4 zadane wiaty rowerowe (40 stanowisk postojowych),
- 4 stanowiska Kiss&Ride.

Park&Ride w Staniątkach przy przystanku kolejowym od strony północnej

Prace przy budowie parkingu w Staniątkach zakończyły się w październiku 2021 r.

W ramach przedsięwzięcia powstało:

- 120 miejsc postojowych (w tym 4 dla osób niepełnosprawnych),
- 6 miejsc dla motocykli,
- 6 zadanych wiat rowerowych (60 stanowisk postojowych),
- stanowiska Kiss&Ride,
- 1 punkt ładowania aut elektrycznych,
- system Małopolskiej Karty Aglomeracyjnej (MKA),
- przebudowa drogi przez puszcę, budowa ciągu pieszo-rowerowego (szerokość 3 m),
- przebudowa ul. Staniąteckiej (uspokojenie ruchu).

Ul. Staniątecka

Przebudowa ul. Staniąteckiej została zrealizowana w ramach projektu budowy placów Park&Ride. W efekcie prac droga przez puszcę – łącząca Niepołomice ze Staniątkami – została przebudowana, oświetlona i poszerzona o ciąg pieszo-rowerowy o szerokości 3 m.

Modernizacja drogi miała na celu bezpieczne poruszanie się pomiędzy Niepołomicami a Staniątkami osobom korzystającym z Park&Ride'u wygodne dotarcie i powrót z przystanku kolejowego bez względu na wybrany środek lokomocji.

Po zakończeniu remontu na ulicach Jodłowej (koszt poniesiony poza projektem ze środków własnych gminy) i częściowo również na Staniąteckiej obowiązuje ruch jednokierunkowy.

Przebudowa ul. Staniąteckiej została realizowana w ramach projektu pn. „Integracja transportu zbiorowego z transportem indywidualnym w Gminie Niepołomice w relacji z KrOF”, w którym koszty budowy P&R Staniątki oraz przebudowa ul. Staniąteckiej wyniosły: 7 440 466,48 zł, koszty kwalifikowane: 7 410 079,63 zł, a dofinansowanie 6 298 567,70 zł.

Inwestycję Park&Ride w naszej gminie zrealizowano w ramach projektu „Integracja transportu zbiorowego z transportem indywidualnym w gminie Niepołomice w relacji z KrOF”, który jest realizowany w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych. Inwestycja jest współfinansowana w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014-2020 (RPO WM) Poddziałanie 4.5.1 Niskoemisyjny transport miejski ZIT.

JOANNA MUSIAŁ
Referat Promocji i Kultury

Wyróżnienia dla nauczycieli

Mateusz Piwosz

Referat Promocji i Kultury

13 października w Zamku Królewskim odbyło się spotkanie z okazji Dnia Edukacji Narodowej. W czasie uroczystości burmistrz Roman Ptak wręczył awanse zawodowe oraz nagrody nauczycielom i dyrektorom niepołomickich placówek

Jedenaście osób otrzymało stopień nauczyciela mianowanego, trzy – stopień nauczyciela dyplomowanego. Dodatkowo, 18 nauczycieli i dyrekto-

rów wyróżniono nagrodą burmistrza za całokształt pracy pedagogicznej, szczególne osiągnięcia i trud włożony w wychowanie młodego pokolenia.

Spotkanie było dobrą okazją do podsumowania ostatnich wymagających miesięcy dla osób związanych z oświatą. Był to czas pełen wyzwań i ponadprzeciętnego zaangażowania podczas zdalnego nauczania. W spotkaniu brali udział przedstawiciele placówek oświatowych, dla których organem prowadzącym jest Gmina Niepołomice, jak również przedstawiciele przedszkoli niepublicznych, które działają na terenie gminy Niepołomice.



Zaduszki z samorządem

Joanna Kocot
Referat Promocji i Kultury

W sobotni wieczór, 30 października, Koło Przyjaciół Harcerstwa zaprosiło niepołomiczan na VI Niepołomiczkie Zaduszki: ludzie wolności. Tegoroczna edycja poświęcona była prof. Jerzemu Regulskiemu oraz przygotowanej i wprowadzonej przez niego reformie samorządowej

Do rozmowy o profesorze i jego reformie, ale także i samorządzie zaproszeni zostali: Jan Król, zastępca pełnomocnika rządu do spraw reformy samorządowej, współpracownik prof. Regulskiego; prof. Jarosław Flis – socjolog z Uniwersytetu Jagiellońskiego od lat zajmujący się samorządem; Jacek Karnowski – prezydent Sopotu; Bogusław Kośmider – wiceprezydent Krakowa; Roman Ptak – burmistrz Niepołomic i Renata Gawęł – wójt Biskupic. Nad przebiegiem debaty czuwał Wojciech Wróblewski z Koła Przyjaciół Harcerstwa.

Rozmowa rozpoczęła się od przypomnienia postaci prof. Jerzego Regulskiego, ale dość szybko zogniskowała się na przygotowanej i wprowadzonej przez niego reformie samorządowej, pierwszych doświadczeniach zarówno samorządowców, jak i osób, które pomagały przeprowadzać pierwsze wybory i czuwały nad wdrażaniem ustawy w życie. Tu często odwoływano się do pamięci i wspomnień obecnego na sali Stanisława Kracika, który w Niepołomicach był burmistrzem od pierwszych wyborów samorządowych aż do 2009 r. Mówiono o tym, jak nowym tworem

w ówczesnej Polsce były samorzady, w jaki sposób ustalano zasady ich funkcjonowania i zakres działania. Rozmawiano też o tym, jak zmienia się przez lata, jak przekazywane były, a jak teraz są – dobre praktyki. Mówiono o współpracy między samorządami, związkach metropolitalnych, ale też organizacjach zrzeszających samorządowców. Zastanawiano się również nad przyszłością, w czasie, kiedy samorządom obcinane są budżety i ponownie umniejszane jest ich znaczenie. Pokazywano, co za sprawą samorządów zmieniło się w małych ojczyznach.

Zaproszeni goście gwarantowali znajomość tematu i ciekawe, przemyślane punkty widzenia – dzięki czemu rozmowa była interesująca i wielowątkowa. Z pewnością temat nie został wyczerpany, wystarczyłoby go pewnie na niejedną konferencję, rozmowa była jednak impulsem do zgłębienia wiedzy i szerszego spojrzenia na samorząd.



Spotkanie seniorów

29 września 2021 roku Zarząd Oddziału Rejonowego PZERiJ w Niepołomicach zorganizował spotkanie przy ognisku z okazji Dnia Seniora i Dnia Inwalidy



Imprezę rozpoczęto mszą świętą w kościele NMP Królowej Polski w Podłężu odprawioną przez proboszcza księdza Andrzeja Ziębę w intencji seniorów i zaproszonych gości. Po mszy świętej seniorów odwoziły autokary do Zajazdu Celtyckiego w Zakrzowie, gdzie odbyła się część oficjalna i biesiadna imprezy, w której uczestniczyło 248 osób.

Przewodniczący Zarządu Oddziału Rejonowego PZERiJ w Niepołomicach Adam Korol powitał przybyłych seniorów oraz zaproszonych gości: Romana Ptaka – burmistrza Miasta i Gminy Niepołomice, Michała Hebde, zastępcę burmistrza ds. społecznych, Marka Ciastonia, przewodniczącego Rady Miasta i Gminy Niepołomice, Wandę Szelańską, przewodniczącą Oddziału Okręgowego PZERiJ w Krakowie, księdza prałata Tomasza Boronia, Mikołaja Jarego – honorowego przewodniczącego Zarządu.

Zaproszeni goście zostali obdarowani przez przewodniczącego Zarządu pięknymi różami. Pan Adam Korol złożył życzenia zdrowia, udanego spotkania w radosnej atmosferze i dobrych wrażeń wszystkim uczestnikom imprezy. Podziękował sponsorom za wsparcie i pomoc w przygotowaniu ogniska dla seniorów: burmistrzowi Miasta i Gminy Niepołomice Romanowi Ptakowi, Lucynie Krom, prezesowi Zarządu SKR w Woli Batorskiej, Markowi Ciastoniowi, prezesowi GS w Niepołomicach oraz zarządowi Banku Spółdzielczego w Wieliczce.

Podczas spotkania przewodnicząca Oddziału Okręgowego PZERiJ w Krakowie Wanda Szelańska w dowód uznania zasług położonych w rozwój naszego Związku oraz zaspokojenie potrzeb socjalnych i kulturalnych wręczyła odznaczenia nadane przez Zarząd Główny PZERiJ w Warszawie. Dużą złotą Oznakę Honorową otrzymali Roman Ptak – burmistrz Niepołomic i Maria Kieres – skarbnik Zarządu Oddziału Rejonowego PZERiJ w Niepołomicach. Ksiądz prałat Tomasz Boroń otrzymał dyplom uznania. Roman Ptak podziękował za otrzymane odznaczenie, życzył seniorom długiego życia w dobrym zdrowiu, sukcesów w rozwijaniu swoich zainteresowań oraz udanej i radosnej zabawy.

Tak się złożyło, że dzień imprezy to dzień imienin Michała – z tej okazji wzniesiono toast i zaśpiewano sto lat dla pana Michała Hebde, zastępcy burmistrza MiG Niepołomice ds. społecznych, obecnego na związkowej imprezie. Solenizant był przygotowany na taką okoliczność i częstował słodyczkami.

Po części oficjalnej rozpoczęto biesiadowanie, czas uprzyjemniał zespół śpiewaczy Melodia z Zakrzowca. Nie zabrakło również tańców przy muzyce dj-a. W takiej atmosferze zabawa trwała do późnych godzin wieczornych. Biesiadnicy, życząc sobie spotkania za rok, odjechali przygotowanymi autokarami do swoich rejonów.

Do zobaczenia za rok.

HENRYK OSIKA

Wiceprzewodniczący ZOR PZERiJ w Niepołomicach

Złote Gody w zamku

W sobotę, 9 października w komnatach Zamku Królewskiego w Niepołomicach 20 par z naszej gminy świętowało nadanie przez Prezydenta RP medali z okazji 50-lecia pożycia małżeńskiego

Uroczystość odbyła się z kilkumiesięcznym opóźnieniem spowodowanym pandemią, a także czasem, jaki upłynął na procedurze nadania medali za długoletnie pożycie małżeńskie.

Złote Gody to niezwykle wydarzenie nie tylko dla jubilatów, ale także dla ich rodzin oraz przyjaciół. To 50 lat nieprzerwanego, harmonijnego pożycia małżeńskiego. Dostojni jubilaci przybyli na spotkanie z najbliższymi, by wspólnie świętować. Przybyłych gości powitał burmistrz Roman Ptak, który wręczał medale. Życzenia i listy gratulacyjne przekazał Przewodniczący Rady Miejskiej w Niepołomicach Marek Ciastoń. Odnowienie ślubów złożonych przed pięćdziesięciu laty przyjął ksiądz proboszcz Stanisław Mika.

Podczas uroczystości wystąpiła Anna Cieśla, absolwentka warsztatów muzycznych w Małopolskim Centrum Dźwięku i Słowa.

Pary małżeńskie z terenu Miasta i Gminy Niepołomice, które w 2020 r. obchodziły 50-lecie pożycia małżeńskiego:

1. Danuta i Jan Albertowie
2. Anna i Marian Białasowie
3. Romana i Władysław Chorągwickcy
4. Barbara i Andrzej Ciastoniowie
5. Lucyna i Adam Dumieńscy
6. Janina i Ludwik Franasowie
7. Danuta i Zygmunt Hytrosiowie
8. Wiesława Porębska-Jagła i Mieczysław Jagła
9. Władysława i Stanisław Kołodziejowie
10. Maria i Stanisław Kozikowie
11. Maria i Andrzej Łachowie
12. Krystyna i Franciszek Marchewczykowie
13. Teresa i Piotr Pieprzycowie
14. Kazimiera i Edward Piotrowscy
15. Anna i Adam Sekundowie
16. Teresa i Waclaw Tynorowie
17. Józefa i Jan Wareccy
18. Barbara i Tadeusz Wasiowie
19. Bogusława i Marian Zarębowie
20. Irena i Jerzy Żywiccy

ANNA MADEJ-ROGOWICZ

kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Niepołomicach



Zgłoszenia par jubileuszowych

Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego zaprasza do zgłaszania par, które wspólnie przeżyły 50 lat w małżeństwie. Zgłoszenia przyjmowane są w Urzędzie Stanu Cywilnego w Niepołomicach, można ich dokonywać osobiście (Plac Zwycięstwa 13) lub telefonicznie (12 250 94 05) do 31 stycznia 2022 roku. Zgłoszenie będzie podstawą do wystąpienia z wnioskiem do Prezydenta RP o nadanie medalu za długoletnie pożycie małżeńskie. Zgłoszenia dokonane po 31 stycznia 2022 roku będą rozpatrywane w 2023 roku.

Oleg Badałow

17 października 2021 roku odszedł od nas Oleg Badałow, niezwykle, dobry człowiek, świetny zawodnik i wspaniały trener. Pustki, która po nim została nic nie wypełni... W ludziach szukał tego co dobre i wartościowe, pochylał się nad każdym, kto potrzebował pomocy. Z niepołomickim klubem KJK Pod Żubrem Oleg związany był od początku swojej kariery w Polsce, najpierw jako niezwykle utalentowany zawodnik, a następnie jako trener. Wyszkolił kilka pokoleń jeźdźców, doskonale przygotowanych do najtrudniejszych wyzwań.

Urodził się 21 marca 1963 r. w Doniecku. W 1968 r. jego rodzina przeniósł się do Samarkandy. Tu pod okiem ojca, trenera WKKW, zaczyna jeździć konno, choć wtedy bardziej fascynowała go piłka nożna. Do jeździectwa wrócił w 1977 r. W 1979 r. osiągnął normę Mistrza Sportu i został członkiem kadry Uzbekistanu. W tym samym roku zdobył po raz pierwszy tytuł mistrza Uzbekistanu. Powtórzył ten sukces w latach 1981, 1984, 1985 i 1986. Trzykrotnie zdobył Puchar Uzbekistanu. W 1981 i 1982 r. w kategorii zrzeszenia klubów Dynamo został wicemistrzem Związku Radzieckiego. W 1986 r. zdobył tytuł Wicemistrza Narodów ZSRR. Od 1984 r., aż do wyjazdu do Polski, pracował jako trener w Samarkandzie.

Od roku 1994 mieszkał w Polsce, w Niepołomicach. Tu związał się z Klubem Jazdy Konnej Pod Żubrem, łącząc karierę sportową i pracę trenerską. W 1995 r. odniósł pierwszy polski sukces, wygrywając w Poznaniu na klaczy Etna Championat koni 5-letnich. W następnym roku na tej samej klaczy zajął drugie miejsce. W 1997 r. wygrał Mistrzostwa Polski Południowej. Na Championatach w Sielinku startował na ogierze Jim, na którym zdobył drugie miejsce w klasie „sześciolatek”.



W latach 1998 i 1999 triumfował w Grand Prix w Swoszowicach. W 1999 r. wygrał również Mistrzostwa Polski Południowej. Po uzyskaniu obywatelstwa polskiego został członkiem

kadry narodowej i reprezentował Polskę na zawodach w Libii. W grudniu tego samego roku zdobył tytuł Halowego Wicemistrza Polski, a w roku 2000 Puchar Pilkingtona oraz Grand Prix Tubądzina o Puchar Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W tym samym roku zajął także dziesiąte miejsce w Halowych Mistrzostwach Polski. Bardzo udany sezon 2000 dał mu 8. miejsce na liście rankingowej. Sam trenując i startując w zawodach, zajmował się w klubie pracą z młodymi końmi, przygotowując je do skoków, i jednocześnie rozpoczął swoją karierę trenerską.

W ostatnich latach skupił się już wyłącznie na pracy trenerskiej. Jego zawodniczki i zawodnicy odnosili i odnoszą ogromne sukcesy w zawodach regionalnych, ogólnopolskich i międzynarodowych, m.in.: medalowe miejsca na Olimpiadzie Dzieci i Młodzieży, Pu-

Olka, bo tak Go przeważnie nazywaliśmy, poznałem 25 lat temu. Spotykaliśmy się głównie na zawodach a więc kilkanaście razy w roku. Spotkania bardzo sympatyczne, darzyliśmy się wzajemnym szacunkiem, lubiliśmy się. Olka wspominał jak osobę niezwykle spokojną, o wysokiej kulturze osobistej. Należał do tych nielicznych osób, z którymi nigdy nie miałem kłótni, sporu i żadnej różnicy zdań. Z radością obserwowałem postępy Jego wychowanków a było ich wielu. Cieszył się niekwestionowanym autorytetem w środowisku jeździeckim gdyż zarówno jako zawodnik i jako trener był postacią wybitną. Dla swoich zawodników był wzorem, bardzo cierpliwy i konsekwentny w treningach a równocześnie niezwykle ciepły w kontaktach osobistych. Po stylu jazdy można było poznać, że to wychowankowie Olka, wyróżniali się prawidłową sylwetką i spokojnym a zarazem skutecznym prowadzeniem konia. Wielokrotnie nagradzaliśmy Olka podczas tradycyjnych podsumowań sezonu za wyniki uzyskiwane przez Jego zawodników. Wielka szkoda, że nie spotkamy się już więcej.

Jacek Wistocki

Wiceprezes ds. Sportu, Przewodniczący Kolegium Sędziów

Nie każdy ma tyle szczęścia, aby spotkać w życiu człowieka, który chce pomagać, bezinteresownie służyć radą i pomocą. Najpierw jako trener - najlepszy, jakiego mogłam mieć, później jako przyjaciel. Dzisiaj, kiedy nie ma go już wśród nas... kiedy zapada wieczór... słyszę ten charakterystyczny głos: „Magda, będzie dobrze... jedziemy...”

Magdalena Pinero-Valiente
Członek Zarządu
KJK Pod Żubrem w Niepołomicach

charze Polski w kat. Dzieci, Halowych Mistrzostwach Polski w kat. Dzieci, Mistrzostwach Polski w kat. Junior, Mistrzostwach Małopolski i Polski Południowej. Dwie amazonki wychowane przez Olega otrzymały powołanie do kadry narodowej w kat. Dzieci i w kat. Juniorów.

Sukcesy sportowe Olega Badałowa:
– pięciokrotny Mistrz Uzbekistanu /1979, 1981, 1984, 1985, 1986/
– trzykrotny zdobywca Pucharu Uzbekistanu
– dwukrotny Wicemistrz Związku Rządzieckiego /1981, 1982/
– Wicemistrz Narodów ZSRR /1986/
– zdobywca Championatu koni 5-letnich w Poznaniu /1995/
– II miejsce na Championacie koni 5-letnich /1996/
– Mistrz Polski Południowej /1997, 1999/
– II miejsce na Championacie w klasie koni 6-letnich /1997/
– Grand Prix w Swoszowicach /1998, 1999/
– członek kadry narodowej, reprezentuje Polskę na zawodach w Libii /1999/
– Halowy Wicemistrz Polski /1999/
– zdobywca Pucharu Pilkingtona /2000/

– Grand Prix Tubądzina – Puchar Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej /2000/
– zwycięzca konkursu CSN z Jokerem w Klikowej /2000/
– zwycięzca Wielkiej Wrocławskiej – CSJ we Wrocławiu /2000/
– zwycięzca 7 z 12 konkursów – CSN w Niepołomicach /2000/
– 2 x 1. miejsce, 2 m-ce w kl. C i 3. miejsce w Grand Prix, 3. miejsce w konkursie 150 cm /2000/
– 1. miejsce i 2 x 2. miejsce w konkursach CC, 2. miejsce w konkursie barier (180 cm) – ZOO w Janowie Lubelskim /2000/
– wygrana w kl. CC, 2. miejsce w kl. C – CSN w Swoszowicach /2000/
– Wicemistrz Polski Południowej w Ochabach /2000/

TADEUSZ CZAJKA
KJK Pod Żubrem

Psalmy Dawidowe w Czarnolesie i Niepołomicach

Niepołomicki chór Cantata gościł w słynnym Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie. Wyjechaliśmy tam na zaproszenie pani Henryki Janik, która jest prezesem fundacji Pamiętamy o ogrodach i która realizuje projekt pod nazwą *Piknik Literacki – Psalmoteka*. Była to już czwarta edycja. Marzeniem organizatorów było, aby kiedyś usłyszeć na tej imprezie psalmy Kochanowskiego w wykonaniu muzycznym.

Tak się zdarzyło, że dwie nasze chórystki spotkały przypadkiem na pewnym szkoleniu w Krakowie panią prezes Janik i usłyszawszy o tym bez wahania zadeklarowały, że ich marzenia spełni chór Cantata z Niepołomic. Mamy w naszym repertuarze tę perłę muzyki renesansowej i chętnie podjęliśmy się wykonania Psalmów na kolejnym pikniku. Przygotowania zajęły nam kilka miesięcy. Do Psalmów, będących już w naszym repertuarze, które zresztą wymagały odświeżenia i doszlifowania, dołożyliśmy nowe, w tym psalm XXIII, o który organizatorzy szczególnie prosili. Muzykę do tych psalmów skomponował renesansowy kompozytor Mikołaj Gomółka. Jako ciekawostkę można



dodać, że Gomółka karierę muzyczną rozpoczynał jako muzyczny paź króla Zygmunta Augusta, a że król ten częstym gościem na Zamku niepołomickim bywał, można domniemywać, że młody Gomółka w naszych murach śpiewał. Stworzyliśmy program pt. *Psalmy Dawidowe*, który zaprezentowaliśmy także na Zamku w Niepołomicach 17 października. Program ten wzbogacony został hymnem Jana Kochanowskiego *Czego chcesz od nas, Panie* ze współczesną muzyką J. Świdra. Przepiękne te słowa

napisał Kochanowski w 1558 r. i wydał drukiem cztery lata później. Język polski dopiero rodził się w piśmie jako język narodowy i uznaje się, że to właśnie ten hymn jest pierwszym drukowanym utworem literackim w naszym języku.

Wróćmy jednak do naszego wyjazdu – wyruszyliśmy wczesnym popołudniem w piątek 8 października, dotarliśmy do Puław już dobrze po zmroku. Chcieliśmy koniecznie wpaść do legendarnego Kazimierza Dolnego, położonego nieopodal. Nasz kierowca, pan



Łukasz z firmy Bartek (przy okazji pozdrawiamy serdecznie!), okazał się bardzo cierpliwy i mimo późnej pory nas tam zawiózł. Zrobiliśmy sobie spacer po słynnym Rynku, nieco już opustoszałym, bo sezon turystyczny zdecydowanie ma się ku końcowi, ale jednak wciąż nastrojowo oświetlonym, z knajpkami serwującymi marznącym spacerowiczom grzane piwo. W sobotę mieliśmy poranną próbę z panią Julią Galaksy, asystentką naszej dyrygent. Po próbie pojechaliśmy zwiedzać pałac Czartoryskich w Puławach, a po południu śpiewaliśmy na mszy w pobliskim Janowcu, gdzie oczywiście wcześniej obiegliśmy słynne ruiny zamku. Po mszy zaśpiewaliśmy część naszego programu dla zgromadzonych tam wiernych. Przy okazji – jeśli bylibyście w tamtych stronach w niedzielę – koniecznie idźcie na mszę do kościoła w Janowcu. Chór Cantata śpiewał już w wielu kościołach, słyszeliśmy wiele, ale janowiecki organista przebił wszystko. Jest to muzyk o wyraźnym jazzowym zacięciu, wykonał wszystkie śpiewane części mszy w takim tempie, że nikt nie zdążył się dołączyć i cała msza domknęła się w rekordowym czasie 28 minut. Inna rzecz, że w ten wieczór był mecz Polska – San Marino...

W niedzielę, po ostatniej próbie, opuściliśmy uroczy hotel Prima Nova w Puławach i udaliśmy się do pobliskiego Czarnolasu. Pogoda nam – i organizatorom – sprzyjała. Było uroczyste sadzenie kolejnej lipy w parku, międzynarodowe spotkanie tłumaczy Kochanowskiego, okolicznościowe kramy z rękodziełem, cytaty z Psalmów rozwieszane w parku na drzewach, degustowanie wegetariańskich smakołyków, a potem nasz koncert. Śpiewanie na otwartej przestrzeni jest zawsze dużym wyzwaniem

dla chórów – możemy być słabo słyszalni, no i ryzykujemy gardłem, jeśli jest zimno lub wilgotno. Nie wiedzieliśmy, czy organizator, który nigdy wcześniej nie gościł chóru, zapewni nam odpowiednie nagłośnienie. Na szczęście okazało się, że w przepięknym parku wokół Muzeum Jana Kochanowskiego jest znakomicie zaprojektowana muszla koncertowa z ławkami dla widzów. Nie potrzebowaliśmy żadnego nagłośnienia, koncert wypadł znakomicie.

A takie oto podziękowania otrzymaliśmy następnego dnia po koncercie:

Okazaliście się hitem tegorocznej Psalmoteki!

Podbiliście Czarnolas.

Ludzie byli zachwyceni.

Rozmawiałam dzisiaj z księdzem (z Janowca, przyp. autora) – pełen podziwu.

Wnieśliście tyle radości!

Bardzo jesteśmy wszyscy wdzięczni za Wasz przyjazd.

Zasługujecie w pełni na to, żeby Waszą działalność popierać ze wszystkich stron.

Bardzo zaprzyjaźniliśmy się z organizatorami – fundacją Pamiętamy o ogrodach. Zapewnili nas, że wkrótce wybiorą się na wycieczkę do Niepołomic, żeby zwiedzić nasz Zamek.

Tydzień później, 17 października, powtórzyliśmy program z Czarnolasu dla widzów na Zamku niepołomiczkim.

Słów parę na temat Psalmów: w sumie jest ich 150, do wszystkich ułożył muzykę Mikołaj Gomółka. Biblia przez stulecia spisywana była w językach hebrajskim i aramejskim. Potem przetłumaczono ją na grekę, a następnie na wszechobecną w Europie łacinę. Przeznaczone były do śpiewania i mają różny charakter – radosny, pochwalny, modlitewny, smutny. Jest wysoce prawdopodobne, że oryginały były rymowane, lub przynajmniej

rytmizowane, dla łatwiejszego śpiewu, toteż Kochanowski w swoim przekładzie (a przekładał zapewne z łaciny) przywrócił im ten charakter. Przez znawców Biblii uznawany jest ten przekład za najwierniejszy duchowi oryginału i genialny literacko. Zajęło mu to całe 8 lat.

Oczywiście jest, że nie jesteśmy w stanie zaprezentować wszystkich Psalmów, wybraliśmy dziewięć z nich, o różnym charakterze, nawet skoczne, do których aż chciałoby się tańczyć.

Rok 2021 ogłoszony został Rokiem Cypriana Kamila Norwida, gdyż wypada właśnie – dokładnie z końcem września – dwusetna rocznica jego urodzin. Do koncertu dołączyliśmy zatem jego słynny wiersz *Moja piosnka (Do kraju tego... Tęskno mi, Panie)* z muzyką J. Świdra.

Listopad jest też czasem, kiedy chętnie śpiewamy pieśni patriotyczne, przypominające nam o wzlotach i upadkach naszej historii.

Na koniec mała dygresja. Śpiewam w chórze od lat. Nuty, które trzymamy w czasie koncertu przed sobą, to nie tylko sam zapis muzyczny, ale mnóstwo uwag, akcentów, podkreśleń dopisywanych przez nas w czasie prób. Od lat korzystamy z tego samego zbioru pieśni patriotycznych wydanych przed laty staraniem naszego wieloletniego dyrygenta prof. Grzybka.

Wykonywałam je pod trzema dyrygentami. Mnóstwo jest tam kolejnych moich zapisków – tam, gdzie jeden dyrygent wymagał 'marszowo', drugi zalecał 'lirycznie', jeden 'głośno i wolniej', inny 'piano i legato'. Wniosek jest taki – wszyscy kochamy nasz kraj i tradycję, ale każdy z nas nieco inaczej.

Na koniec programu pani Monika Bachowska pogratulowała całemu zespołowi i podziękowała za pierwszy rok współpracy (to już rok?!). Podkreśliła też, jak bardzo polubiła nas wszystkich i tę niepowtarzalną atmosferę Zamku Królewskiego w Niepołomicach.

Chór Cantata ze swej strony serdecznie dziękuje Starostwu Wielickiemu i UMiG w Niepołomicach za wsparcie finansowe naszej podróży artystycznej do Czarnolasu i koncertu w Niepołomicach.

Teraz przed nami Przegląd Pieśni Patriotycznych w Klaju i przygotowania do sezonu kolędowego. Szczegółów nie zdradzę, ale jestem pewna, że Wasz skoczmy.

TERESA URBAN
Chór Cantata

Muzyczna Mozaika

5 października w ramach projektu *Niepołomiczkie Impresje Muzyczne* Towarzystwo Miłośników Muzyki i Śpiewu im. Stanisława Moniuszki zorganizowało koncert zatytułowany *Muzyczna Mozaika*. Było to już trzecie w tym roku, choć pierwsze po zwolnieniu z pandemicznych obostrzeń, wydarzenie z udziałem publiczności. Tym bardziej organizatorów cieszyła wypełniona spragnionymi wrażeń sympatykami i miłośnikami muzyki Sala Akustyczna Zamku Królewskiego

Tym razem w programie wystąpili: Zespół Kameralny Pro Arte pod opieką Jerzego Sobeńko i Katarzyny Rojek oraz Duo Performance – Monika Biederman-Pers (sopran) i Piotr Karzełek (baryton). Koncert rozpoczęła *Pieśń o wesolości* Stanisława Moniuszki. Utwór ten z jednej strony wskazywał na klimat, w jakim utrzymany będzie program wydarzenia, z drugiej zaś był ukłonem w stronę tradycji Towarzystwa, które tym koncertem inaugurowało swój XXX sezon artystyczny. W tym miejscu nie sposób nie wspomnieć o nieodżałowanej prof. Aleksandrze Polak – założycielce TMMiŚ. To dzięki Jej miłości i pasji do muzyki Towarzystwo może się cieszyć rozpoczynającym się rokiem jubileuszowym.

W części *Muzycznej Mozaiki*, wykonanej przez Pro Arte (Stanisława Kmieć, Krystyna Kotarba, Barbara Radecka, Katarzyna Rojek (śpiew, flet poprzeczny), Alicja Włodarczyk, Waclaw Kotarba, Łukasz Mirek) znalazło się między innymi kilka utworów Kabaretu Starszych Panów, wśród nich *Herbatka*, którą poprzedził specjalnie przygotowany żart sytuacyjny, a także *Piosenka jest dobra na wszystko*

i *Wesołe jest życie staruszka*. W wykonaniu zespołu zabrzmiał również *Cudowny jest świat* z repertuaru Louisa Armstronga oraz *To świt, to zmierzch* z musicalu *Skrzypek na dachu*. Duo Performance podzieliło się swoją wrażliwością wykonując znane przeboje, takie jak: *Quizás, Quizás Quizás, Canto della Terra, Time to Say Goodbye* duetu Andrea Bocelli oraz Sarah Brightman, *Hallelujah* Leonarda Cohena czy *Dumka na dwa serca* do słów Jacka Cygana, kompozycji Krzesimira Dębskiego. Zabrzmiały również: *Somewhere Over the Rainbow*, które solo zaśpiewała Monika Biederman-Pers i *Deszczowa piosenka* w wykonaniu Piotra Karzełka. Koncert zakończył utwór Jeremiego Przybory i Jerzego Wasowskiego *Rodzina, ach, rodzina*, którą wykonali wspólnie wszyscy artyści.

To było niezwykle popołudnie. Piękna muzyka, artystyczne wykonanie – wszystko, aby publiczność mogła nagradzać gorącymi brawami, a wychodząc z sali uśmiechnięta, miała poczucie, że cudownie spędziła czas.

Serca publiczności podbiło Duo Performance. Wystąpiło po raz pierwszy

w Niepołomicach, zachwycając urokiem osobistym, artystyczną wrażliwością i repertuarem. Organizatorzy, nie kryjąc satysfakcji z efektów realizacyjnych, mówili: *Jesteśmy szczęśliwi, że tak cudownie rozpoczęliśmy XXX sezon artystyczny Towarzystwa!* Z okazji inauguracji roku jubileuszowego TMMiŚ swoje gratulacje, w formie listu – adresu kierowanego do Towarzystwa, oraz specjalny bon podarunkowy przekazał wiceprezes Kolejowego Towarzystwa Kultury Józef Bylica. Organizatorzy serdecznie dziękują partnerom w realizacji: Kolejowemu Towarzystwu Kultury z Krakowa, Muzeum Zamek Królewski w Niepołomicach, Małopolskiemu Bankowi Spółdzielczemu, Burmistrzowi Miasta i Gminy Niepołomice Romanowi Ptakowi oraz Miastu i Gminie Niepołomice. TMMiŚ zaprasza na kolejne wydarzenie już w listopadzie. Będzie to koncert pieśni patriotycznych połączony z niepołomiczką lekcją śpiewania.

JANUSZ ROJEK
TMMiŚ

Ocena projektów do BO 2022

Marta Makowska
Referat Promocji i Kultury

Zakończono ocenę formalną oraz co do zgodności z prawem i wykonalności technicznej projektów do Budżetu Obywatelskiego 2022

W wyniku oceny odrzucono 23 projekty. Od oceny negatywnej, zgodnie z Regulaminem, można się odwołać w terminie 7 dni od dnia zamieszczenia oceny na publicznie dostępnym nośniku informacji.

Odwołanie od negatywnej oceny powinno zawierać wskazanie imienia i nazwiska oraz adresu zamieszkania odwołującego się, oznaczenia projektu,

którego dotyczy odwołanie. Odwołanie powinno zostać opatrzone własnoręcznym podpisem.

Odwołania należy składać na dzienniku podawczym Urzędu Miasta i Gminy, Plac Zwycięstwa 13 w godzinach pracy urzędu.

Rozstrzygnięcie polega na ponownym rozpatrzeniu, czy projekt spełnia wymogi

co do zgodności z prawem i wykonalności technicznej i jest zadaniem rady Budżetu Obywatelskiego.

Listę projektów znaleźć można na stronie www.niepolomice.budzet-obywatelski.org. W razie pytań dotyczących sposobu odwołania prosimy o kontakt z Referatem Promocji i Kultury Urzędu Miasta i Gminy w Niepołomicach pod numerem telefonu 12 250 94 50.



Kalendarz wydarzeń

w Bibliotece Publicznej w Niepołomicach



3 listopada
17 listopada
środa
godz. 17:00

Czytelnicze Środy

Klub czytelniczy dla nastolatków

Biblioteka Publiczna w Niepołomicach - LAS

4 listopada
25 listopada
czwartek
godz. 15:00

Podróże po dziecięcej literaturze

zajęcia literacko-edukacyjne dla dzieci
w wieku 5-6 lat

Biblioteka Publiczna w Niepołomicach

10 listopada
środa
godz. 17:00

wernisaż malarski

Krystyny

Rerutkiewicz-Dąbrowy

Biblioteka Publiczna w Niepołomicach - LAS

12 listopada
piątek
godz. 18:00

Wieczór z Planszówkami

Biblioteka Publiczna w Niepołomicach - LAS

16 listopada
wtorek
godz. 17:30

Klub czytelniczy

Biblioteka Publiczna w Niepołomicach

17 listopada
środa
godz. 18:00

Klub Poszukiwaczy Historii Niepołomic

Biblioteka Publiczna w Niepołomicach - LAS

18 listopada
czwartek
godz. 15:00

Podróże po dziecięcej literaturze

zajęcia literacko-edukacyjne dla dzieci
w wieku 7-9 lat

Biblioteka Publiczna w Niepołomicach

26 listopada
piątek
godz. 15:00

Klub Kreatywnych Dzieci

zajęcia plastyczne dla dzieci w wieku 10-12 lat

Biblioteka Publiczna w Niepołomicach

Przemysław Hytroś w niepołomickiej bibliotece

Dorota Kulesza-Tańan

prowadząca spotkanie i Czytelnicze środy w Bibliotece Publicznej w Niepołomicach

7 października odbyło się spotkanie autorskie Przemysława Hytrosia, mieszkańca Staniątek, autora *Pieśni Zaginionego Kontynentu* – zbioru pięknych opowieści nie tylko o podróży przez Zaginiony Kontynent, ale i poszukiwaniu siebie oraz swoich zasobów i wartości

Na pytanie: kim jest Przemysław Hytroś – autor *Pieśni Zaginionego Kontynentu* odpowiedział bez wahania: mężem, tatą i pisarzem. I przyznał, że mimo pracy, która ciągle wypełnia mu sporą część czasu, jest dobrze umocowany w swojej pisarskiej roli.

To nie jest debiut pisarski Przemysława Hytrosia, bo rozpoczął od opowiadań science fiction, ale *Pieśni Zaginionego Kontynentu*, szczęśliwie wydane w wydawnictwie Dwukropek z niezwyklejmi ilustracjami Agnieszki Wajdy, są odważnym wejściem na literackie salony.

Pytany o narratora swoich *Pieśni* podkreślił, że nie ma on imienia i w gruncie rzeczy mógłby to być każdy z nas, jeśli tylko mamy w sobie umiejętność patrzenia, słuchania i nierezygnowania z marzeń. Okazało się, że uczestniczące w spotkaniu osoby mają swoich baśniowych faworytów – są nimi np. Strojicielka Wiatru, Breva, odważna dziewczyna, która wbrew

przeciwnościom losu postanawia się uczyć i korzystać ze swoich umiejętności służąc ludziom. Jest nim Eryk, grający na skrzypcach z pasją i siłą przezwycięzania najbardziej okrutnych czarów rzucanych na ludzi. To

postaci niosące piękne przesłania, które według autora warto w sobie pielęgnować: nie rezygnować z marzeń, pasji i planów, odważnego bronienia swoich wartości.

Pisarz opowiedział również o swoich ulubionych rytuałach związanych z pisaniem i osobistą przestrzenią do tworzenia, a na koniec zdradził, że już za miesiąc ukaże się kontynuacja *Pieśni Zaginionego Kontynentu*, czyli *Powrót na Zaginiony Kontynent*. Jest to dla czytelniczek i czytelników dobra okazja, żeby umieścili obie pozycje na liście świątecznych prezentów.



Odwiedziła nas Ewa Stadtmüller

Małgorzata Turecka

29 września w Bibliotece Publicznej mieliśmy przyjemność gościć Ewę Stadtmüller i przybyłe na spotkanie dzieci z klas drugich Szkoły Podstawowej im. Tadeusza Kościuszki w Niepołomicach.

Autorka nawiązała kontakt z uczniami, przy pomocy zwierzątek-pacynek wprowadziła ich w świat wierszy Jana Brzechwy. Pokazała, jak łatwo tworzyć proste rymy i własne małe literackie utwory. Na spotkaniu nie zabrakło lubianych przez młodych czytelników bajkowych postaci. Były zagadki, konkursy, nagrody i wiele śmiechu. Dzieci świetnie się bawiły, poznając tajniki literatury dla najmłodszych. Na zakończenie Pani Ewa wpiśały wafę dzieciom dedykacje do zakupionych książek.

Spotkanie odbyło się pod patronatem Mediateki – Biblioteki Miejskiej w Wieliczce.



BIBLIOTEKA PUBLICZNA W NIEPOŁOMICACH
ORAZ LABORATORIUM AKTYWNOŚCI SPOŁECZNEJ
ZAPRASZAJĄ

NA WYSTAWĘ MALARSTWA KRYSTYNY RERUTKIEWICZ - DĄBROWY



WERNISAŻ

10 LISTOPADA 2021 R.

GODZ. 17:00

BIBLIOTEKA PUBLICZNA W NIEPOŁOMICACH
UL. BOCHEŃSKA 26

Jak być szczęśliwym?

21 września na spotkaniu Klubu Czytelnika rozmawialiśmy *Jak być szczęśliwym w trudnych czasach?* Czyli o literaturze psychologii pozytywnej

Klubowiczki na początku spotkania Krozmarkowały o samym pojęciu „psychologii pozytywnej” oraz o twórcy tego nurtu, profesorze Martinie Seligmanie. Panie słusznie zauważyły, że przez lata psychologowie koncentrowali się na ludzkich słabościach, zaburzeniach i dysfunkcjach psychiki. Z czasem zaczęto zauważać, że jest to niepełne podejście do człowieka. Naukowcy skupili się wreszcie nie na psychicznych ograni-

zeniach i deficytach, a na całym zbiorze ludzkich mocnych stron, takich, jak: optymizm, nadzieja, czułość, nastawienie na przyszłość, umiejętność współżycia z ludźmi i osobistego spełnienia.

Panie podkreśliły, że psychologia pozytywna to nie jest to samo, co pozytywne myślenie. Zachęca nie do patrzenia przez „różowe okulary”, a raczej do „zdroworozsądkowego” podejścia do życia z nutką optymizmu.

Drugą część spotkania klubowiczki poświęciły rozmowom na temat książek, opracowań, poradników o sposobach zastosowania psychologii pozytywnej w codziennym życiu. Próbowaly odpowiedzieć na wiele pytań, m.in.: Czy optymizmu można się nauczyć? Jak żyć szczęśliwie i osiągnąć tzw. dobrostan? Co oznacza mądre i sensowne życie? Co to jest szczęście i czy mamy na nie realny wpływ?

Omawiane przez nas lektury starają się odpowiedzieć na powyższe pytania. Nie tylko analizują psychikę człowie-



ka, ale także podpowiadają mu, jak być szczęśliwym w naszych czasach.

Proponowany przez nas zestaw różnych publikacji przedstawia szeroką gamę zagadnień związanych z badaniami nad jakością życia. Wyjaśnia powody i cele rozwoju psychologii pozytywnej. Prezentuje sposoby rozumienia pomiaru szczęścia, dobrego, świadomego, sensownego życia. Charakteryzuje osobowości ludzkie. Dowodzi, że jesteśmy silniejsi i bardziej odporni psychicznie na trudne zrzędzenia losu, niż nam się wydaje!

MARTA PIOTROWSKA

Biblioteka Publiczna w Niepołomicach

Oto lista naszych inspirujących książek:

1. Agnieszka Maciąg – *Słowa mocy. Sztuka tworzenia szczęśliwego życia, Dobrostan*
2. David Niven – *100 sekretów szczęśliwych ludzi*
3. Oliver Burkeman – *Szczęście. Poradnik dla pesymistów*
4. Hector Garcia, Francesc Miralles – *IKIGAI. Japoński sekret szczęśliwego życia*
5. Ewa Wojdyło – *Buty szczęścia, Podnieś głowę*
6. Katarzyna Miller – *Życie jest fajne*
7. Marie Tourell Soderberg – *HYGGE*
8. Joanna Glogaza – *SLOW LIFE. Zwolnij i zacznij żyć*
9. Stefanie Stahl – *Jak myśleć o sobie dobrze*
10. Iza Wojnowska – *HYGGE po polsku*

Klub Poszukiwaczy Historii Niepołomic

W środowy wieczór 20 października spotkaliśmy się po raz kolejny w Klubie Poszukiwaczy Historii Niepołomic. Tematem, który wzbudził niemałe, jak się okazuje, zainteresowanie, była historia służby zdrowia w Niepołomicach. Inspiracją do wyboru takiej właśnie tematyki stała się uroczystość odsłonięcia na budynku niepołomickiej przychodni ta-

blicy pamiątkowej, poświęconej doktorowi Andrzejowi Musiałowiczowi w pierwszą rocznicę Jego śmierci, przypadającą 23 października. Oprócz miłośników historii naszego miasta gościliśmy na spotkaniu osoby związane ze środowiskiem lekarskim głównie z racji wykonywanego zawodu, zarówno obecnie jak i w latach wcześniejszych.

Najstarsze informacje dotyczące lekarzy i służby zdrowia w Niepołomicach (do których udało nam się dotrzeć w trakcie przygotowań do spotkania) datują się na XIX w.

Według dokumentów znajdujących się w Archiwum Narodowym w Bochni, 18 II 1870 r. akuszerka Struzikowa prosi o przynależność do Gminy, a 4 IV 1876 r.

nastąpiło przyznanie stałej pracy dla tejże akuszerki.

Przed I wojną światową chorych przyjmowano w domu ubogich (obecnie Szkoła Muzyczna), w którym wydzielono 2 z 8 pomieszczeń dla pacjentów (1898 r.).

W związku z licznymi epidemiami, które nawiedzały Niepołomice (cholera, tyfus, hiszpanka), miał na Piaskach powstać szpital zakaźny (planowano wykuć dom do tego celu) – niestety zamierzenie to nie doczekało się realizacji.

Ponieważ w czasach zarazy ludzie masowo umierali w domach, pojawił się problem wywozu zwłok. Podjął się tego niejaki Sumara, który użyczył swojego konia, a Gmina sfinansowała zakup wózka i w ten sposób przewoził zmarłych na miejsce pochówku.

Ustawa sanitarna obowiązująca w ówczesnych czasach obejmowała obowiązki Gminy względem mieszkańców. Tak więc do obowiązków lekarza gminnego należał nadzór sanitarny nad pożywieniem i wydawanie opinii, czy nowo wybudowane domy spełniają odpowiednie warunki do zamieszkania.

Pod koniec lat 70. XIX wieku pojawia się w Niepołomicach lekarz Juliusz Błażek. Niestety na krótko, gdyż zaraziwszy się tyfusem umiera w 1880 r. Grób jego rodziny znajduje się na niepołomickim cmentarzu.

Kolejna informacja, do której udało nam się dotrzeć – o nadaniu posady lekarza gminnego Tadeuszowi Majewskiemu – pochodzi dopiero z 26 XI 1896 r. Dr Majewski sprawował urząd lekarza do 1914 r. Po wybuchu I wojny światowej został wysłany na front. Walczył w 2 Brygadzie Legionów Polskich, niestety z wojny już nie wrócił. W Archiwum zachowało się pismo, które niepołomiccy urzędnicy napisali do jego przełożonych, z prośbą, aby wrócił do Niepołomic, ponieważ nie ma kto leczyć mieszkańców. Jego dom, w którym przyjmował pacjentów, znajdował się przy ul. Bocheńskiej (późniejsza piekarnia Szymona Ciosia, a następnie Edmunda Pieprzycy, wyburzony w 2019 r.).

Lekarze pracujący w Niepołomicach w okresie międzywojennym, w czasie II wojny światowej i w czasach powojennych to: Józef Wyrobisz, Józef Wittlin, Adolf Pessel, który ordynował w Rynku w kamienicy Piwowarczyka, cieszył się dużym uznaniem swoich pacjentów, stomatolog Józef Furman, który był równocześnie działaczem sportowym i sędzią piłkarskim, stomatolog Lucyna Lammensdorf (Podłęże na Balachówce),



Tadeusz Zieja, Mieczysław Kossowski, Jan Gądor, Walety Sawicki. A. Pessel, J. Wittlin, J. Furman i L. Lammensdorf byli narodowości żydowskiej i zginęli w czasie okupacji.

Przed II wojną w Niepołomicach pracowały 4 dyplomowane akuszerki: p. Kaczmarczykowa, p. Krawczykowa, p. Biernatowa i p. Krzysicowa (pracowała również po wojnie).

Dr Tadeusz Zieja pochodził z Leska. Po rozpoczęciu pracy w Niepołomicach przyjmował pacjentów w domu Wimmera przy ul. Kościuszki (obecne Przedszkole Samorządowe), równocześnie ordynował w Szpitalu Bonifratrów w Krakowie. Ciekawostką jest to, że cięższe przypadki woził własnym samochodem do szpitala. Dr Zieja mieszkał w domu przy ul. Bocheńskiej (obok apteki), gdzie później również leczył chorych. W zbiorach archiwalnych zachowały się recepty wypisywane przez doktora, a także jego dziennik – pamiętnik z odręcznie spisywanymi notatkami, obserwacjami, przypadkami ciekawszych chorób.

Jedną z anegdot dotyczących dr. Zieja mówi o tym, jak przyszła do niego pacjentka z zastrzałem palca. Doktor przywiązał jej rękę do stołu i zaczął przeprowadzać zabieg bez znieczulenia, mocno przy tym przyciskając ją do ściany. Jako że pacjentka drugą rękę miała wolną, to też z całych sił okładała nią doktora. Po zakończonym zabiegu zapytała o koszt wizyty. Na co doktor odpowiedział, że za pomoc lekarską nie płaci nic, ale za zniechęcenie owszem tak i wymienił określoną kwotę.

Kolejnym lekarzem, który swoje życie związał z Niepołomicami, był Mieczysław Kossowski. Do Niepołomic przeprowadził się w okresie międzywojennym. To tu odbył się jego ślub z Antoniną Wojas (14

lutego 1931 r.). Tu też prowadził praktykę lekarską (z wyjątkiem krótkiego okresu, kiedy został skierowany jako lekarz powiatowy do Mławy). Oboje z żoną mieszkali przy rynku, w kamienicy na rogu, którą wybudował Andrzej Wojas. Jego dom jako pierwszy został podłączony do kanalizacji. Po drugiej wojnie światowej oprócz praktyki lekarskiej uczył biologii w niepołomickim liceum, któremu podarował mikroskop. Do 1967 r. pracował jako lekarz szkolny. Jedną z pierwszych informacji rodzinnych, jaką uzyskała o nim jego prawnuczka Ada Kossowska-Sulek, był fakt, że odebrał poród jej ojca Kristofa Kossowskiego. Odbyło się to w jednym ze skrzydeł zamku w Niepołomicach, który w tym okresie (rok 1968) pełnił funkcję szpitala położniczego, a w którym doktor pracował jako lekarz-położnik.

Po II wojnie światowej zorganizowany został w Niepołomicach Ośrodek Zdrowia, który mieścił się w budynku dawniej należącym do adwokata Adolfa Baumfelda, zamordowanego z żoną i córką Olgą przez Niemców. Ośrodek Zdrowia podlegał Wydziałowi Zdrowia w Bochni.

W Ośrodku znajdowała się stacja krwiodawstwa i Niepołomice zajmowały w tym zakresie pierwsze miejsce w powiecie. Pod opieką lekarzy z Ośrodka była też Izba Porodowa, mieszcząca się od lat 50-tych XX w. na I piętrze w niepołomiczym zamku. Wcześniej Izba Porodowa znajdowała się w domu Mamesa (dom przy ul. 3 Maja). W ośrodku pracowało 4 lekarzy: kierownik Ośrodka Jan Gądor, Mieczysław Kossowski, lekarz dentyista Marian Pilch i lekarz dentyista dla dzieci dr Radwańska, a potem Aleksandra Burdowa. Ponadto dwie pielęgniarki dyplomowane: Krystyna Dziedzic i Karolina Winczewska oraz instruktor higieny – Franciszka Pieczkowska. W nagłych przy-

padkach wzywano Pogotowie Ratunkowe z Bochni. (Kronika Niepołomic, Anna Siwek, Antoni Siwek).

W roku 1976 wydano decyzję utworzenia Stacji Pogotowia Ratunkowego w Niepołomicach. Po dwuletnim okresie przygotowawczym (uzyskanie siedziby przy ulicy Myśliwskiej, zorganizowanie i zakup wyposażenia Stacji, nabór personelu: lekarzy i pielęgniarek) nastąpiło w dniu 31 października 1978 r. otwarcie Filii Oddziału Pomocy Doraźnej. Stacja okazała się bardzo potrzebna w zakresie niesienia pomocy lekarskiej dla mieszkańców miasta i gminy. Dużo pracy przy organizacji i wyposażeniu Stacji wykonał na zlecenie dyrekcji szpitala w Nowej Hucie starszy felczer i dyspozytor Stanisław Siwek, który przez 16 lat aktywnie pracował w Pogotowiu.

Po odejściu doktora Gądora na emeryturę kierownikiem Ośrodka Zdrowia w Niepołomicach został dr Andrzej Musiałowicz. Wychowywał się w rodzinie

Brzezie, Podgrabie, Powiśle i wszystkie przysiółki. Aby dotrzeć jak najszybciej na miejsce, do swoich pacjentów jeździł na motorze, czerwonej WFM-ce. W latach siedemdziesiątych został kierownikiem Przychodni Rejonowej, która mieściła się w budynku, gdzie obecnie znajduje się komenda policji. Był inicjatorem budowy nowej przychodni przy ul. Korczaka, która służy pacjentom po dziś dzień. Doktor Andrzej Musiałowicz w czasie swojej długoletniej lekarskiej działalności wprowadził wiele innowacyjnych programów prozdrowotnych. W przychodni zorganizował tzw. pokój dziennego pobytu, gdzie pacjentom udziela się specjalistycznej pomocy doraźnej, tak aby nie trzeba było ich hospitalizować. Poznało go kilka pokoleń niepołomiczan. Zawsze oddany, służący radą i pomocą, leczył, a wielu uratował życie. Lekarze w krakowskich szpitalach mówili o nim: „Ach, to ten doktor z Niepołomic, co ma rentgena w oczach”,



lekarzy. Jego dziadek, Kazimierz Musiałowicz, leczył chorych podczas epidemii tyfusa głównie w dzielnicy żydowskiej w Bełzie. Drugi dziadek, Piotr Kuśnierczyk, był chirurgiem, uczniem prof. Rydygiera, dyrektorem szpitala w Śniatynie. Wcielony do wojska austriackiego w czasie I wojny światowej, pełnił funkcję lekarza wojskowego w szpitalu polowym.

Andrzej Musiałowicz przez większość lat swojego życia związany był z Niepołomicami. W 1964 r. podjął pracę w OZ Niepołomicie jako lekarz rejonowy. Mieszkając wówczas w Bochni, do pracy dojeżdżał pociągiem. Wsiadał na stacji w Staniątkach i dalej na piechotę szedł aż do Niepołomic. Wieczorem wracał do Bochni.

Pracował wspólnie z dr. Gądorem, który był głównie lekarzem kolejowym, a popołudniami przyjmował tylko chore dzieci. Doktorowi Musiałowiczowi pozostawał do obsługi cały, bardzo duży rejon, czyli Niepołomicie, Wola Batorska,

gdyż swoich pacjentów kierował do szpitali zawsze z precyzyjnym rozpoznaniem i zaleceniami. Po roku 1989 włączył się w organizowanie nowych struktur służby zdrowia. Przez wiele lat pełnił funkcję dyrektora Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Niepołomicach. Udzielał się również w pracach samorządowych na rzecz poprawy zdrowia mieszkańców. Po osiągnięciu wieku emerytalnego zaangażował się w tworzenie hospicjum domowego dla pacjentów terminalnie chorych. (Źródło: <https://www.powiatwielicicki.pl/aktualnosc/5389,wspomnienie-o-andrzeju-musialowiczu.html>).

Pisząc o historii służby zdrowia nie sposób również nie wspomnieć o aptekarzach, farmaceutach. Według *Kroniki apteki w Niepołomicach* Krystyny Augustynowicz w 1873 r. Jan Tichy założył pierwszą w Niepołomicach aptekę. Gdzie mieściła się przez pierwsze lata swego istnienia nie wiadomo, ale była

placówką niesłuchanie użyteczną i ówczesni niepołomiczanie byli wdzięczni Janowi Tichemu, że nie muszą po lekarstwa jeździć do Krakowa czy Bochni. Po śmierci Jana Tichego aptekę prowadził Ludwik Marcisiewicz, a od 1894 r. Mieczysław Reichenberg, który w 1832 r. kupił budynek apteczny od wdowy po Janie Tichym. *W okresie jego pracy Apteka rozwija się coraz więcej, a przy tym dzięki indywidualności nowego właściciela staje się ośrodkiem kulturalnego życia Niepołomic. Mieczysław Reichenberg jako świętyni farmaceuta zdobył sobie szybko zaufanie wszystkich niepołomiczan i do dziś dnia powtarzają wszyscy starsi, pamiętający go jeszcze ludzie, że „on był lepszy jak lekarz – umiał wspaniale dobierać lekarstwa – to co dawał, zawsze pomagało – był zawsze ludziom życzliwy i chętnie wszystkim pomagał – od tych co nie bardzo mieli czym płacić, nie brał nigdy pieniędzy. Szło się do pana Reichenberga zawsze z całą pewnością, że on pomoże i pomagał zawsze.* (Kronika apteki w Niepołomicach, Krystyna Augustynowicz). Za jego czasów w aptece pracowali: w latach 1924-1925 mgr Stanisław Augustynowicz, mgr Stefan Gutowski, mgr Jakub Katz, który prowadził aptekę również po śmierci Reichenberga do 1940 r. (dzierżawa), mgr Marian Kopczyński – lata 1940-1942, mgr Holec – lata 1942-1945, mgr Stanisław Augustynowicz (mąż córki Mieczysława Reichenberga Zofii) – lata 1945-1959. W 1951 r. apteka zostaje upaństwowiona, nadal prowadzi ją S. Augustynowicz.

Osoby pracujące i kojarzące się z apteką już w czasach nam współczesnych to: technik farm. Krystyna Augustynowicz, mgr Kazimierz Kuśmierz, mgr Zofia Paradowska, mgr Władysława Niwińska, Alina Wyjatek i Anna Giejdasz.

Służba zdrowia w Niepołomicach to temat rzeka. Nie sposób w paru słowach zamknąć kilka wieków historii lecznictwa. To, co udało nam się znaleźć, to z pewnością tylko jej niewielka część. Dzięki wspomnieniom i opowieściom uczestników naszego Klubu Historycznego zdobyliśmy więcej nowych informacji, które uzupełniły naszą wiedzę na ten temat. Opowiadane w czasie spotkania anegdota przybliżyły postaci lekarzy także z innej strony. Poznaliśmy ich życie, nie tylko zawodowe, ale również prywatne.

EWA KORABIK

Biblioteka Publiczna w Niepołomicach

Czytelnikom należy się odmiana

13 października w księgarniach pojawił się drugi tom serii „Niepołomice” Edyty Świątek pod tytułem *Przekłęci*. Przy tej okazji rozmawiamy z autorką, na co dzień mieszkanką naszej gminy, o pisaniu książek osadzonych w innych czasach niż nam współczesne

Joanna Kocot: Ostatnim razem rozmawialiśmy przy okazji premiery czwartego tomu *Spaceru Aleją Róż*. Pomimo że był to 2018 rok, czyli nie tak dawno, od tego czasu dużo się wydarzyło. Ostatnio ukazał się drugi tom trzeciego już cyklu historyczno-obyczajowego. Tym razem zupełnie inne realia, zupełnie inne czasy. Skąd ta zmiana?

Edyta Świątek: Zmiany są naturalną częścią naszego życia. Wychodzę z założenia, że moim czytelnikom należy się niekiedy jakaś odmiana i muszę im zaserwować coś nowego. Lubię zaskakiwać. Sama, sięgając po lektury, poszukuję urozmaicenia i nie znoszę monotematyczności.

Praca nad powieściami, które są osadzone w różnych realiach społecznych czy historycznych, stanowi wielkie wyzwanie. Na pewno wymaga to ode mnie większego zaangażowania, wykonania solidnego researchu. Ale daje to także dużo większą satysfakcję, zwłaszcza że przy tej okazji mam szansę dowiedzieć się czegoś nowego.

Czy długo przygotowywała się Pani do napisania tych książek?

Pomysł na sagę „Niepołomice” dojrzewał we mnie ładnych parę lat. Myślałam o nim jeszcze zanim zabrałam się do pisania innego mojego cyklu zatytułowanego „Grzechy młodości”. Sporo czasu poświęciłam na gromadzenie różnych materiałów i ciekawostek związanych z Niepołomicami oraz najbliższą okolicą.

Czy pisarz musi znać historię czasów, o których pisze?

Nie wyobrażam sobie, abym miała zabrać się do pracy nad powieścią osadzoną w przeszłości, nie znając choćby namiastki historii oraz realiów tamtego okresu. Sama doceniam książki, w których zadbano o detale oddające epokę, w jakiej rozgrywa się fabuła.

Skąd czerpała Pani wiedzę o tamtych realiach?

Wiedzę na temat realiów minionej epoki czerpałam z podręczników historii, atlasów, a także różnych opracowań tematycznych związanych z życiem codziennym, dbaniem o zdrowie, prowadzeniem domu czy choćby modą. Na potrzeby stworzenia sagi „Niepołomice” nabyłam kilkanaście książek, przeczytałam także mnóstwo artykułów, przejrzałam wiele blogów poświęconych historii.

Co przy pisaniu tego cyklu było najtrudniejsze?

Właściwie nie było rzeczy, która sprawiłaby mi jakąś większą trudność, ponieważ solidnie przygotowałam się do pracy. Może trochę więcej pracy nastęrczyło mi poszukiwanie faktów związanych z działaniami wojennymi w czasie powstania styczniowego, które miałyby miejsce jak najbliżej Niepołomic. Doszukałam się informacji o dwóch bitwach



stoczonych pod Igołomią, w której uczestniczyli również niepołomiczanie.

Na swoim profilu na FB ogłosiła Pani koniec pisania trzeciego tomu. Ile ich jeszcze będzie? Czy koniec da możliwość powrócenia do serii?

Trzeci tom zamyka cykl „Niepołomice”, choć z mojego punktu widzenia historia, którą opowiadam na kartach powieści, ma ogromny potencjał i mogłabym ją z powodzeniem kontynuować, zwłaszcza że pozwalają na to zgromadzone przeze mnie materiały dotyczące naszej pięknej okolicy. Być może w przyszłości powrócę do tego tematu i napiszę ciąg dalszy, na razie jednak mam zupełnie inne plany wydawnicze.

Jakie ma Pani plany na najbliższą pisarską przyszłość?

Kilka dni temu zaczęłam pracę nad kolejną powieścią. Tym razem będzie to historia na wskroś współczesna, jednotomowa, zawierająca dość mocny wątek kryminalny. Nie zakwali-

fikowałabym jej jednak do tego gatunku, ponieważ dla mnie, jako autorki, znacznie ważniejsze jest nakreślenie portretów psychologicznych postaci oraz kierujących nimi motywów, niż drobiazgowo opisywanie czynności śledczych. Na razie nie chciałabym ujawniać zbyt wielu szczegółów, ponieważ jestem jeszcze na etapie planowania pracy i brakuje mi kilku detali, takich jak miejsce akcji czy choćby tytuł.

Czy czytając wybiera pani książki tego gatunku, w którym Pani pisze, czy może właśnie historyczne, żeby potem można z nich było czerpać?

Mocno rozgraniczam działalność literacką od zgłębiania lektury dla przyjemności. Jeżeli jestem na etapie tworzenia historii, która wymaga dogłębnego researchu, to czytane wówczas książki stanowią część mojej pracy i nie traktuję ich jako rozrywki. Dla przyjemności sięgam wtedy po powieści, które są osadzone w zupełnie innych realiach historycznych czy traktują o problemach niezwiązanych z tematyką tekstu, który aktualnie piszę. Z czego to wynika? Po prostu nie chcę, by czyjaś twórczość wywarła wpływ na moje poczynania. Unikam inspirowania się tym, co stworzyli inni autorzy, ponieważ naśladownictwo uważam za niepożądane.

Co porabia pisarz w długie jesienne wieczory – więcej pisze, więcej czyta?

Dla mnie pora roku nie ma tak naprawdę żadnego znaczenia, ponieważ mój dzień pracy wygląda bardzo rutynowo. Piszę przede wszystkim wieczorami, jest to nawyk utrwalony jeszcze w czasach, gdy pracowałam w biurze. W godzinach przedpołudniowych mam trudności ze skupieniem się na procesie twórczym. Pisanie wymaga wielkiej dyscypliny we-



wewnętrznej i systematyczności, więc jesienią nie pracuję ani trochę więcej czy mniej niż założymy wiosną czy latem.

Inaczej natomiast wygląda sprawa relaksu z książką w dłoni. Latem lubię czytać książki na świeżym powietrzu, a jesienią siadam z lekturą w salonie w towarzystwie moich domowych czworonogów, otulając się miękkim kocykiem i popijając gorącą herbatę. Siłą rzeczy w długie jesienne czy zimowe wieczory przeznaczam więcej czasu na czytanie, wiosną i latem preferuję aktywność na świeżym powietrzu.



Saga o Niepołomicach

Joanna Kocot

Referat Promocji i Kultury

Jest kilka legend o Niepołomicach, sporo podań, a fakty, które gdzieś kiedyś zostały zapisane, pasjonaci wciąż wydobywają z głębi archiwów. Nie ma ich nieskończenie wiele – ani faktów, ani archiwów – dlatego historia Niepołomic i życie wcześniejszych pokoleń owiane jest w wielu miejscach mgiełką tajemnicy. Tym ciekawiej czyta się książkę, która odtwarza jakiś fragment codzienności, opierając się na znanych nam faktach, nazwiskach, podaniach i miejscach.



Właśnie taką książką, a raczej książkami, są tomy sagi „Niepołomi-

ce” Edyty Świątek. Do tej pory ukazały się dwa – *Niepołomice. Z niewoleni* i *Niepołomice. Przekłęci*. Do znanych nam faktów, podań i legend autorka dodaje treści, tworząc rzeczywistość XIX wieku. Powołuje do życia zupełnie fikcyjnych bohaterów: Parnickich, Żelechowskich i Trzosów (ci ostatni również są fikcyjni, choć nazwisko znajome i łączone z legendą o królu Kazimierzu Wielkim i ubogiej rodzinie z tego terenu). Dzięki autorce łatwiej nam sobie wyobrazić codzienność w szlacheckim dworcu, w chacie kmieci czy chłopów pańszczyźnianych. Ta rzeczywistość tłumaczy, jak doszło do dużych i ważnych wydarzeń historycznych – dlaczego nie udało się powstanie kościuszkowskie? Co doprowadziło do rabacji galicyjskiej? Co działo się po upadku powstania styczniowego? A wszystko dla czytelnika bezboleśnie – śledzimy po prostu narrację, losy bohaterów, a nie wkuwamy – jak na lekcji – suche fakty, za którymi nie widać ludzi. Książki czyta się lekko, dopiero później dostrzega się, jak wiele pracy wymagały.

Parnicy, Żelechowscy, Trzosowie, Zalewscy – jak my wszyscy osadzeni są w swojej rzeczywistości, a jednocześnie w historii. Tworzą swoje rodziny, domostwa, ale też małą i dużą ojczyznę. Rodzą się, kształcą, pracują, kochają, umierają. Ich losy układają podejmowane przez nich lub za nich decyzje – od tak banalnych, jak kupienie słodczy na targu, po udział w zrywach narodowych. Decyzje są czasem

dobrze, czasem źle, czasem mądrze, innym razem zupełnie głupie – jak to w życiu. Z każdej z nich coś wynika. Autorka pokazuje, że czasem bohaterstwem jest wyjście z domu, a innym razem wręcz przeciwnie – pozostanie w nim, nawet gdy wszyscy wychodzą.

Na sagę będą składały się trzy tomy, 14 lipca ukazał się pierwszy – *Niepołomice. Z niewoleni*, 13 paździer-



nika drugi – *Niepołomice. Przekłęci*. Na trzeci tom zaczekamy do nowego roku, premiera planowana jest bowiem na 26 stycznia 2022.

Książka znakomicie nadaje się na długie jesienne wieczory, których w najbliższym czasie będzie całkiem sporo. Życzę udanej lektury.

Uwaga! Książki!

Dzięki uprzejmości wydawnictwa Skarpa Warszawska, którego nakładem ukazuje się seria, mamy dla Państwa trzy zestawy składające się z 1. i 2. tomu serii „Niepołomice” Edyty Świątek.

Żeby je otrzymać, należy wysłać na adres konkurs@niepolomice.eu mail z odpowiedzią na pytanie: W jaki sposób połączyły się losy rodziny Trzosów z królem Kazimierzem Wielkim? Na Wasze odpowiedzi czekamy do 26 listopada do godziny 12.00 w południe.

25 LAT



AKT w liczbach

2000 ćwiczących w AKT
17 instruktorów karate w AKT
2 duże Dojo
(w Niepołomicach i w TAURON Arenie Kraków)
30 innych miejsc treningowych

Ponad 150 osób zdało na czarny pas w ciągu 25 lat działalności niepołomiczkiego klubu.

19 krajów odwiedzonych przy okazji zawodów i zgrupowań karate: Brazylia, USA, Szwajcaria, Kanada, Japonia, Syberia, Malta, Francja, Czechy, Serbia, Litwa, Wielka Brytania, Jerozolima, Włochy, Macedonia, Słowacja, Gambia, Chiny, Rumunia.

15 tys. egzaminów na stopnie uczniowskie
(tyle klub przeprowadził egzaminów od początku działalności)

Klub co roku organizuje 10 obozów obozów (letnich i zimowych), w których bierze udział ponad 500 dzieci, młodzieży oraz dorosłych.

Dane kontaktowe:

Akademia Karate Tradycyjnego Niepołomice-Kraków
ul. Grunwaldzka 15d, 32-005 Niepołomice
tel. 501 616 789, 12 34 64 200
biuro@karate4u.pl
www.karateniepolomice.pl, www.karate4you.pl
facebook.com/karate.AKT
instagram.com/karate4you.pl



Historia

Klub powstał w 1996 roku z inicjatywy Pawła Janusza (sam zaczął uprawiać karate w Krakowie w 1989 roku). Przez wiele lat był zrzeszony w MKS Spartakus Niepołomice. W 1996 roku treningi w klubie rozpoczęło 30 osób. Dzisiaj w Akademii i sekcjach satelitarnych ćwiczy 2 tysiące karateków, od przedszkolaków po seniorów.

Rozwój AKT od lat wspierają władze Niepołomic, od Stanisława Kracika, który był burmistrzem Niepołomic, gdy klub powstawał, po obecnego burmistrza Romana Ptaka, który stale pomaga w rozwoju karate w mieście, po Wiesława Bobowskiego, Dyrektora Wydziału Edukacji, który jako ówczesny prezes MKS Spartakus Niepołomice pomógł w założeniu klubu karate i od początku wspierał jego działalność.

Przez wiele lat karatecy byli skupieni w MKS Spartakus i trenowali w salach gimnastycznych szkół. W 2006 roku otrzymali budynek w surowym stanie. Wymagał on gruntownego remontu (okien, podłóg, zburzenia ścian, wykonania elewacji itd.). Prace trwały trzy miesiące – tyle zaledwie było czasu do międzynarodowego zgrupowania karate - Gasshuku w Krakowie oraz Polskiej Ligi Karate Tradycyjnego, której finał odbył się w Zamku Królewskim w Niepołomicach. W czasie tych wydarzeń, które współorganizował niepołomicki klub, zaplanowano otwarcie Dojo w Niepołomicach. Akademię uroczystie otworzył ówczesny Prezydent Międzynarodowej Federacji Karate Tradycyjnego, nieżyjący już sensei Hidetaka Nishiyama – legenda karate tradycyjnego.

Akademia w Niepołomicach posiada dwie profesjonalne sale treningowe z kompleksowym wyposażeniem. Przez cały tydzień odbywają się tam treningi karate, a także zajęcia taneczne. Obiekt posiada zaplecze socjalno-sanitarne.

W 2009 roku w budynku Akademii powstało Przedszkole Sportowo-Taneczne „Tygrysek”, dzięki czemu klub dba o harmonijny rozwój dzieci od najmłodszych lat. Przy budynku mieści się duży ogród (2 tys. m²) z placem zabaw.

W 2011 roku AKT Niepołomice przyłączyła się do akcji „Most solidarności – polskie wakacje dla dzieci z Japonii”. W ramach akcji do Polski zaproszono 30 dzieci z terenów najbardziej poszkodowanych przez trzęsienie ziemi w Japonii. Ekipa młodych Japończyków przez 3 dni przebywała u nas.

W 2014 roku Akademia otworzyła kolejne Dojo – tym razem w Krakowie. Powstało tam Centralne Dojo Kraków-Plaza, z profesjonalną salą, wyposażoną w niezbędny sprzęt sportowy. W 2017 roku Dojo z Plazy przeniesiono do Tauron Areny Kraków. Siedziba AKT, ulokowana przy małej hali Tauron Areny Kraków – to prawie 1000 metrów kwadratowych, w bezpośrednim sąsiedztwie Parku Lotników Polskich ze ścieżkami treningowymi. Do dyspozycji są 3 profesjonalne sale treningowe. W obiekcie mieszczą się przestronne szatnie i miejsce, gdzie można poczekać na swoje pociechy – np. z kawą i dostępem do wifi. Jest też darmowy parking.

W 2016 roku klub był koordynatorem i współorganizatorem historycznego wydarzenia – Mistrzostw Świata w Karate Tradycyjnym – Kraków Orlen 2016, zorganizowanych w TAURON Arenie Kraków. Impreza była wyjątkowa pod wieloma względami. Po raz pierwszy w historii w jednym miejscu spotkali się przedstawiciele różnych stylów walki. Po raz pierwszy AKT Niepołomice-Kraków była współorganizatorem tak wielkiego przedsięwzięcia, a jej zawodnicy zdobyli rekordową liczbę 45 medali (7 medali mistrzostw świata, 34 medale Pucharu Świata Dzieci i 4 medale mistrzostw Europy). Po raz pierwszy też udało się ułożyć największą mozaikę sushi na świecie (20 mistrzów sushi, 36 godzin pracy, 56 tysięcy porcji – nowy rekord świata)!

W 2018 roku Paweł Janusz został ambasadorem sportu w Gambii. Do stolicy Gambii – Bandżul udał się z misją propagowania karate w Afryce. Na miejscu spotkał się z władzami kraju, przedstawicielami środowisk sportowych, poprowadził też treningi dla tamtejszych karateków. Zaangażowanie senseia docenił minister sportu Gambii, mianując go ambasadorem. Szef niepołomickiego klubu w 2020 roku stanął na czele Polskiej Unii Karate Tradycyjnego, jako jej prezes.



Akademia Karate Tradycyjnego Niepołomice – Kraków jest członkiem Polskiej Unii Karate Tradycyjnego. Klub działa prężnie od 25 lat. Zrzesza całe rodziny ćwiczących. Członkami Akademii są najwyższej klasy zawodnicy, ale i osoby, które ćwiczą tylko rekreacyjnie. Klub prowadzi zajęcia dla dzieci, młodzieży, dorosłych, a także dla osób niepełnosprawnych, w tym osób z problemami neurologicznymi (zespół Downa, Edwardsa, ADHD, Autyzm, itp.).

Klub stale się rozwija. Stawia na aktywność i nowe wyzwania. Jego wizytówką są nauczyciele, zawodnicy oraz ćwiczący. Instruktorzy Akademii to nie tylko utytułowani zawodnicy, medaliści mistrzostw Polski, Europy i świata, ale przede wszystkim ludzie, którzy swoją pasją, energią i entuzjazmem zarażają innych.

– Rozwój naszych uczniów jest dla nas najlepszą nagrodą. Jesteśmy bardzo szczęśliwi widząc postępy, entuzjazm i zapał trenujących. Chcielibyśmy, żeby wartości karate przenosili na życie codzienne, i żeby wkładali całe serce w to, co robią – przyznaje Paweł Janusz, szef i główny trener w Akademii Karate Tradycyjnego Niepołomice-Kraków.

Zawodnicy AKT od lat należą do najlepszych zawodników w Polsce i na świecie. Każdego roku na zawodach krajowych i międzynarodowych osiągają bardzo dobre wyniki. Wielu spośród nich to aktualni mistrzowie świata. *– To nie medale są u nas najważniejsze. Stawiamy na edukację, samodyscyplinę, kształtowanie charakteru i dobrych nawyków u dzieci –* zaznacza Paweł Janusz.

Klub co roku organizuje letnie i zimowe obozy szkoleniowo-wypoczynkowe (w czasie 1 roku AKT organizuje nawet 10 obozów), w których bierze udział około pół tysiąca dzieci, młodzieży i dorosłych. Jeden z nich odbywa się w Niepołomicach. To organizowana na początku wakacji Letnia Akademia Karate. Podczas niepełna tygodniowej imprezy karatecy intensywnie ćwiczą, uczestniczą w licznych atrakcjach, zdobywają nowe doświadczenia i – co jest zamysłem obozu – wzmacniają charakter. Na tym obozie, organizowanym od 2003 roku, w mieście gościło nawet 200 karateków.

Akademia organizuje też turnieje, krajowe i międzynarodowe zgrupowania karate oraz rozmaite akcje (pokazy, wspólne wyjazdy, ogniska, pikniki, akcje charytatywne, itd.).

Klub przystępuje do ogólnopolskich projektów współfinansowanych ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki, takich jak: „Rodzina Pro-Active”, który wspiera aktywność całych rodzin, „Mali wspaniali” – adresowany do przedszkolaków, czy „Sportowy Talent” – kierowanych do uczniów szkół podstawowych. W ramach tych projektów uczestnicy biorą udział w bezpłatnych zajęciach ogólnorozwojowych, które przeplatają się z zabawami i elementami karate tradycyjnego.





Karate dla dzieci i młodzieży

Akademia dba o rozwój swoich wychowanków od najmłodszych lat. W klubie trenują dzieci od 3. roku życia. Uczą się jak żyć aktywnie i zdrowo, kształtują swój charakter i prawidłową sylwetkę. Systematyczny trening uczy ich pokory i dyscypliny. Dzięki zajęciom karate, dzieci nadpobudliwe uspokajają się, a nieśmiałe nabierają większej pewności siebie. Karate rozwija wszechstronnie i harmonijnie. To rzadkość, takie zalety ma niewiele dyscyplin sportowych. Co ważne, lekarze zalecają karate jako profilaktykę i leczenie wad postawy.

Karate dla dorosłych

Karate można zacząć ćwiczyć w każdym wieku, niezależnie od siły fizycznej. Systematyczny trening poprawia krążenie, wzmacnia ciało, pomaga utrzymać dobrą formę i lepsze samopoczucie.

Karate dla osób niepełnosprawnych

Akademia prowadzi treningi dla osób z problemami neurologicznymi (zespół Downa, ADHD), niewidomych, niesłyszących. Dzięki treningom, uczestnicy zyskują większą pewność siebie.



23. Gala FightTTime

Arkadiusz Małek

Niepołomicki Klub Target Muaythai

16 października w Małopolskim Centrum Dźwięku i Słowa odbyła się 23. Gala FightTTime. Organizatorem był Niepołomicki Klub Target Muaythai.

W gali udział wzięła czwórka zawodników Targetu. Jan Cholewa, Franciszek

Jagła oraz Marcin Ruszaj wygrali swoje walki. Daniel Mazur po wyrównanej walce przegrał dwa do remisu. Dla całej czwórki wielkie gratulacje.

Podziękowania również dla: EMERGENCY24, sportywalki.org, Łukasz

Lisiecki FOTOGRAFIA, Sklepy SPAR Emo Market, Wojciech Jach, Krzysztof Kuklicz S.C., Miasto i Gmina Niepołomice, Edmar, Mecenat Sporty Walki, Złoto-Srebro Kraków Imbramowska 30, Car Zone Center, Małopolskie Centrum Dźwięku i Słowa. Dziękujemy też wszystkim, którzy pomogli przy pracach związanych z ringiem.



Karatecy AKT na Pucharze Europy w Portugalii

Świetny start w Pucharze Europy ITKF w Karate Tradycyjnym zaliczyli karatecy Akademii Karate Tradycyjnego Niepołomice-Kraków. W zawodach rozegranych 23 października 2021 r. w Portugalii (Porto) zdobyli 13 medali (3 złote, 4 srebrne i 6 brązowych)



Zawodnicy z Niepołomic wraz z 5 zawodnikami z innych klubów pojechali do Portugalii jako reprezentacja Polskiej Unii Karate Tradycyjnego. W sumie polska ekipa wywalczyła w zawodach 20 medali.

– Jestem bardzo zadowolony ze startów naszych zawodników. Puchar Europy był mocno obstawiony. Państwa takie jak Portugalia, Włochy, Hiszpania, Niemcy, Słowenia, Bośnia, Egipt czy Francja przywoziły bardzo dużo zawodników. Walki były zacięte, a chwila nieuwagi często decydowała o wyniku pojedynku. To była dobra lekcja dla naszych karateków. Wyciągnęliśmy wiele wniosków, które pomogą w dalszym treningu. Karatecy z Polski, dzięki wynikowi, jaki osiągnęli i postawie, jaką zaprezentowali, wzbudzili respekt wśród zawodników z innych państw. Mamy już zaproszenia na kolejne zawody ITKF w Egipcie, Brazylii i Słowenii. Działamy dalej! Oss – podsumował Paweł Janusz, szef niepołomickiej Akademii Karate Tradycyjnego i prezes Polskiej Unii Karate Tradycyjnego.

Szczegółowe wyniki Pucharu Europy ITKF

Złoty medal:

Paweł Tomasik – kumite indywidualne (senior)
Julia Pogorzelska – kogo kumite (junior)
Paweł Tomasik i Wiktor Staszak – enbu

Srebrny medal:

Julia Pogorzelska – fukugo (junior)
Julia Pogorzelska – kata indywidualne (junior)
Julia Pogorzelska i Wiktor Janusz – enbu
Wiktor Janusz, Patryk Kosek i Jan Szelański – kata drużynowe (junior)

Brązowy medal:

Wiktor Staszak – kumite indywidualne (senior)
Iga Dumieńska – fukugo (młodzieżowiec)
Wiktor Janusz – kumite indywidualne (junior)
Iga Dumieńska – kata indywidualne (młodzieżowiec)
Iga Dumieńska i Paweł Tomasik – enbu
Paweł Tomasik, Wiktor Staszak i Jakub Obiala – kata drużynowe

Serdecznie gratulujemy!

JOANNA MUSIAŁ
AKT Niepołomice-Kraków

Październikowe turnieje karate kyokushin

Sławomir Król

Niepołomicki Klub Karate Kyokushin

W pierwszy weekend października zawodnicy Niepołomickiego Klubu Kyokushin wystartowali w dwóch imprezach: Ogólnopolskim Turnieju Karate Kyokushin w Łańcucie oraz w Pucharze Polski Kick-boxingu w Starachowicach

W sobotę, 2 października odbył się pierwszy powakacyjny Ogólnopolski Turniej Karate Kyokushin w Łańcucie. Brało w nim udział ponad 200 zawodników i zawodniczek. Zawodnicy rywalizowali w dwóch formułach – kata i kumite (walka). Nasz klub reprezentowała sześciuosobowa ekipa: Łucja Blicharska, Karol Blicharski, Marcel Kaleta, Jakub Salamaga, Tymon Salamaga i Michał Ślusarek. Klub zdobył 6 medali: 1 złoty, 3 srebrne i 2 brązowe.

Najlepiej na turnieju tym razem spisał się Karol Blicharski zdobywając pierwsze miejsce w konkurencji kata dzieci 9-10 lat, zaś w konkurencji kumite do 35 kg zdobył trzecie miejsce. Znakomicie zaprezentowała się również Łucja Blicharska, zdobywając drugie miejsce w konkurencji kumite dzieci 9-10 lat do 45 kg wygrywając swoje walki w pięknym stylu, oraz trzecie miejsce w konkurencji kata dziewcząt. Drugie miejsce zdobyli również Tymon Salamaga w konkurencji kumite 9-10 lat do 30 kg i Kuba Salamaga 7-8 lat do 25 kg. Tymon swoje walki zwyciężył zdecy-

dowanie i pokazał prawdziwego ducha walki. Kuba świetnie się zaprezentował i do ostatniej sekundy walczył jak prawdziwy wojownik. Poza strefą medalową znalazł się Marcel Kaleta i Michał Ślusarek – zrobili wszystko co mogli, aby pokazać się z jak najlepszej strony.

Gratulacje dla wszystkich zawodników za wspaniałą postawę i wspaniały występ. Podziękowania dla Dariusza Koziola oraz Wiktora Salamagi, którzy podczas turnieju sekundowali, zagrzewali i opiekowali się zawodnikami. Podziękowania również dla trenera Wiesława Krosty, który sumiennie przygotowywał zawodników do występu.

Od 1 do 3 października odbywał się Puchar Polski Kick-boxingu w formule low

kick w Starachowicach. W turnieju wzięło udział 300 zawodników z całej Polski, a nasz klub reprezentowała Justyna Krosta, pod barwami klubu Ring Kraków. Justyna Krosta po wspaniałych i widowiskowych pojedynkach zdobyła złoty medal w kategorii senior do 56 kg, tym samym zdobywając Puchar Polski.

Justyna po długich i sumiennych przygotowaniach pokazała, że ciężka praca popłaca.

Podziękowania dla trenera Wojciecha Adamskiego za pomoc w przygotowaniu i możliwość startu oraz dla trenera Wiesława Krosty za efektywne przygotowanie do turnieju oraz za cenne wskazówki przy narożniku.

Klub jest dofinansowany przez Miasto i Gminę Niepołomice.



XXVI Zawody Strzeleckie im. śp. Jana Kowalskiego

Leon Pitucha

Prezes Ogniska TKKF Wiarus

9 października Ognisko TKKF Wiarus po raz dwudziesty szósty zorganizowało zawody strzeleckie im. śp. Jana Kowalskiego, by upamiętnić swojego zasłużonego założyciela.

Zawody przeprowadzono na terenie rekreacyjnym firmy Juka przy zastosowaniu odpowiednich warunków sanitarnych z pistoletu pneumatycznego 4,5mm do tarczy sportowej z odległości 10 m w postawie stojącej z wolnej ręki, 3 strzały próbne plus 7 strzałów ocenianych, czas 10 min. Do klasyfikacji zalicza się 7 przestrzelin. W zawodach wzięło udział 41

zawodników, w tym 9 kobiet i 5 uczniów.

Wszystkim uczestnikom dużą niespodziankę sprawiła obecność Szymona Sowińskiego, zdobywcy srebrnego medalu igrzysk paraolimpijskich w Tokio w strzelectwie w klasie SH1 na 25m (30+30 strzałów).

Wyniki zawodów:

Kategoria indywidualna;
 Patrycja Wiater – 61 pkt.
 Albert Szkutnik – 60 pkt.
 Józef Pawłowski – 58 pkt.
 Kacper Szkutnik – 57 pkt.
 Zbigniew Ślusarczyk – 57 pkt.

Krzysztof Prochwicz – 57 pkt.

Kategoria drużynowa;

Ognisko TKKF Wiarus – 172 pkt.

Team Podłęże – 169 pkt.

Team Pałkowskie – 151 pkt.

Firma Juka – 152 pkt.

Team Samorządowcy – 140 pkt.

Team Gębalowie – 103 pkt.

Zawodnikom serdecznie dziękujemy za udział w tegorocznej edycji, a zwycięzcom serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Organizatorami zawodów byli: Burmistrz Miasta i Gminy Niepołomice, rodzina śp. Jana Kowalskiego, właściciel firmy Juka, Ognisko TKKF Wiarus w Niepołomicach.

Jesienny Turniej Żubra

Łukasz Wdaniec
Salos Staniątki

16 października 2021 r. już po raz XXVI odbył się Turniej Żubra w piłce siatkowej dziewcząt w kategorii dwójek, organizowany przez Salos Staniątki. W turnieju

uczestniczyły zawodniczki z województwa małopolskiego, opolskiego, śląskiego i podkarpackiego. Najlepsze okazały się zawodniczki MKS Dwojka Zawiercie.

Turniej został dofinansowany ze środków Gminy Niepołomice. **Jeżeli chcesz rozpocząć swoją przygodę z siatkówką, zapraszamy w każdy poniedziałek o 17.00 na halę przy ul. Szkolnej 3.**



Mistrzyni i wicemistrzyni Polski Salosów

Łukasz Wdaniec
Salos Staniątki

W dniach 17-19 września 2021 r. młodniczki i czwóreczki SL Salos Staniątki brały udział w Ogólnopolskich Igrzyskach Młodzieży Salezjańskiej organizowanych w Elku

W turnieju zagrały najlepsze zespoły spośród wszystkich salezjańskich organizacji sportowych z całej Polski, wyłonione w eliminacjach inspekcyjnych.

Młodniczki doszły do finału, nie tracąc przy tym żadnego seta. W grupie pokonały drużyny z Elku i Połczyn Zdroju, następnie drużynę z Płocka. W finale zmierzyły się ponownie z gospodyniami z Elku. Nie pozwoliły koleżankom na rewanż i w pięknym stylu, przede wszystkim dzięki mocnej

zagrywce i ataku, wygrały cały turniej. W kategorii czwórek rywalizowało 5 zespołów. Zabrakło dziewczyn z Krakowa, które dwa dni przed mistrzostwami wyładowały na kwarantannie i nie mogły wziąć udziału w rywalizacji.

Nasze młodsze siatkarki grały bardzo dobrze. Jakością gry nie ustępowały swoim starszym koleżankom. Ostatecznie jednak uplasowały się na drugim miejscu, powtarzając sukces z poprzednich mistrzostw, które odbyły się w Lublinie.

Wyjazd w uroczym mazurskie tereny Polski zaliczamy do bardzo udanych. Atmosfera jak zwykle była przyjazna, uczestniczki spędziły fajny czas na wspólnej rywalizacji i integracji. Cieszymy się z sukcesów naszych zawodniczek, mając nadzieję, że jest to dobry prognostyk przed nowym sezonem.

Nie wiesz, czy lubisz siatkówkę? Sprawdź i przekonaj się z nami!

Zapraszamy wszystkich już od 6. roku życia. Trenujemy w poniedziałki, środy i piątki.

Dziewczynki na hali przy ul. Szkolnej w Niepołomicach, a chłopcy na hali przy szkole podstawowej w Podłężu.

Przeżyj przygodę ze sportem mistrzów świata!



End of season

101 osób wystartowało w szóstej edycji kolarskiej jazdy indywidualnej na czas Szybka Dycha: End of Season. Dziesięciokilometrową trasę w Puszczy Niepołomickiej najszybciej pokonali Rafał Wrożyna i Katarzyna Wełna

Zawody w jeździe indywidualnej na czas są organizowane stosunkowo rzadko. Jeśli do tego dodamy piękną trasę przez puszcze i wyjątkową atmosferę zawodów, otrzymamy wyczekiwaną imprezę sportową, na którą startujący przyjeżdżają nawet po kilkaset kilometrów.

16 października na Żubrostradzie zjawili się najsilniejsi czasowcy. Rywalizowali w kategorii OPEN oraz podkategorii mieszkańców miasta i gminy Niepołomice.

Jesienna aura nie ułatwiała zmagania. Było dość chłodno, a startujący zmagali się w silnym wiatrem. Ale nie padało, a czasem zza chmur wychodziło słońce rozświetlając jesienną puszcze ciepłym blaskiem.

Wśród panów najszybciej trasę pokonał Rafał Wrożyna (Pszczyna, Agrochest Team/Primoris, 13:13,551, 45,3 km/h). Drugi był Robert Peterczuk (Żywiec, Team Regesta, 13:42,894, 43,7 km/h), a trzeci Łukasz Zakielarz (Kraków, in Mogilany Cycling Team, 13:42,350, 43,7 km/h).

Wśród pań triumfowała Katarzyna Wełna (Stanisławice, 7R Rowmix Team P/B 72D, 14:43,713, 40,7 km/h). Za nią na metę dotarły: Monika Piątkowska (Kraków, Motorola Bike Team, 15:38,708, 38,3 km/h) oraz Sylwia Szafraniec (Choczniak, Bike Atelier Team, 15:51,290, 37,8 km/h).

Najszybszą mieszkanką gminy Niepołomice okazała się obiecująca zawodniczka Kornelia Mikołajewska (Wola Batorska, 7R Rowmix Team P/B 72D, 16:17,300, 36,8 km/h), która w klasyfikacji OPEN otarła się o podium, zajmując czwartą lokatę.

Tytuł najszybszego mieszkańca gminy Niepołomice wywalczył Marek Hupka (Niepołomice, Zwift Team PL, 14:16,875, 42,0 km/h).

Puchary dla najszybszych mieszkańców wręczył wiceburmistrz Michał Hebda, który podziękował startującym za obecność i zaprosił na kolejną edycję zawodów w przyszłym roku.

A oprócz Szybkiej Dychy, organizatorzy po cichu już planują organizację pierwszego niepołomiczkiego triathlonu. Więcej informacji wkrótce!

Pełne wyniki zawodów: <https://chronotex.pl/wp-content/uploads/Wyniki-OPEN-K.M-261.pdf>

Dziękujemy Urzędowi Miasta i Gminy w Niepołomicach, który co roku wspiera organizację Szybkiej Dychy. Bez tego wsparcia organizacja wydarzenia nie mogłaby dość do skutku!

Dziękujemy Lasom Państwowym-Nadleśnictwo Niepołomice za gościnę i pomoc organizacyjną.

Dziękujemy naszym tradycyjnym partnerom: Sieci Aptek Zdrowe Ceny.

Dziękujemy Klubowi Sportowemu Dąb Zabierzów Bocheński za ugoszczenie Biura Zawodów. Gminie Kłaj za pomoc w organizacji strefy mety. Firmie Ekofront – Pompy Ciepła, Rekuperacja za wsparcie organizacyjne. Druhom z OSP Wola Batorska za pomoc w zabezpieczeniu trasy.

SZYMON URBAN

współorganizator Szybkiej Dychy



Przekazanie barw

3 października 2021 r. w Serokomli odbyło się święto 19 Brygady Zmechanizowanej. Podczas uroczystości komendant stowarzyszenia Kawalerii Ochotniczej im. Krakowskiej Brygady Kawalerii w barwach 5 Dywizjonu Artylerii Konnej, por. kaw. och. Andrzej Korabik, przekazał symbolicznie barwy artylerii konnej dowódcy 19 Lubelskiej Brygady Zmechanizowanej, gen. bryg. Michałowi Rohde, który następnie wręczył go pułkownikowi Pawłowi Ganderze – dowódcy 19 Dywizjonu Artylerii Samobieżnej. Barwy artylerii konnej symbolizował czarno-szkarłatny proporzec przyczepiony do lancy. Słowa „Niech te barwy będą symbolem Waszej Służby Żołnierskiej” usłyszeli także obecni na tym wydarzeniu: dowódca 18 Dywizji Zmechanizowanej – gen. dyw. dr Jarosław Gromadziński, żołnierze, politycy oraz mieszkańcy.

Podstawą tego przekazania była Decyzja NR 110/MON, Ministra Obrony Narodowej z 18 sierpnia 2021 r. w sprawie przejścia dziedzictwa tradycji, nadania nazwy wyróżniającej i ustanowienia Święta 19 Dywizjonu Artylerii Samobieżnej.

Proch i armaty znane były już od dawna na terenach polskich. Podczas bitwy pod Grunwaldem wykorzystywano jedne z pierwszych armat.

5 Dywizjon Artylerii Konnej został sformowany w połowie listopada 1918 r. z 8 Pułku Artylerii Polowej. Jej dowództwo objął wówczas Wacław Szalewicz. 5 stycznia wyruszyli na front i od razu przeszli chrzest bojowy pod Lwowem. Kierując się na Sygniówkę, a później w kierunku Tarnopola, cały czas prowadzili walkę z bolszewikami. Mocno wyczerpani, z dużymi stratami w sprzęcie i ludziach, zostali przerzuceni do Czystochowy.

W związku z niepewną sytuacją na zachodniej granicy 24 lipca 1919 r. 5 Dywizjon Artylerii Konnej został skierowany do Staszowa. Dopuszający w armaty i konie wyruszył na Pomorze. 18 stycznia wkroczył do Torunia, zajął Chełmżę i Grudziądz, a po forsownym marszu 10 lutego 1920 r. dotarł do Pucka, gdzie nad brzegiem zatoki odbyły się uroczyste zaślubiny Polski z morzem.

Po krótkim postoju w Bydgoszczy w połowie kwietnia 5 DAK został przetrzucony na wschód do Równego, tu wziął



udział w walkach o Koziatyn, a w walkach nad Dnieprem podczas ofensywy bolszewickiej wycofali się, aby walczyć pod Żytnimi Górami, Wołodarką, Rohażą, Antonowem i pod Równym.

Dywizjon rozbity pod Klekotowem został przerzucony na reorganizację do Góry Kalwarii. Wówczas połączył się z 2 baterią 5DAK, która została przydzielona do obrony Włodzimierza Wołyńskiego. Po bitwie pod wsią Doniczów zostaje odesłany najpierw do Zamościa, następnie do Łodzi, a w końcu do Góry Kalwarii.

W październiku 1920 r. 5DAK wyruszył na Litwę, wchodząc w skład 3 Brygady Jazdy, której dowództwo objął Gustaw Kiwerski. W styczniu 1921 r. dywizjon dotarł w okolice wsi Horodziej, by połączyć się z 3 baterią sformowaną do obrony Warszawy.

Za zasługi na polu walki 12 żołnierzy odznaczono Orderem Virtuti Militari, a 48 artylerzystów Krzyżem Walecznych. 14 maja całą dywizję przetransportowano do Krakowa na Zakrzówek. Tu stacjonują do roku 1938.

W tym czasie 5 dywizjon przechodzi w skład Krakowskiej Brygady Kawalerii. W 5 DAK-u pełni służbę wielu mieszkańców gminy Niepołomice oraz gmin sąsiednich. Jednym z nich jest Karol Fraś, który został ranny w wojnie obronnej 1939 pod Sędziszowem Kieleckim. Pod koniec 1938 r. dywizjon zostaje przeniesiony do Oświęcimia. Stacjonuje w budynkach, w których później było więzienie Auschwitz Birkenau. W Oświęcimiu jednak byli bardzo krótko, w marcu 1939 r. zostali postawieni w stan mobilizacji. Wszystkie baterie zostały rozstawione wzdłuż granicy tak, aby od 1 września stawiać opór wrogowi. Niestety po 17 września, kiedy do Polski wkroczyły wojska radzieckie, nie byli w stanie prowadzić wojny na dwóch frontach. Brak amunicji i żywności oraz nieudana przeprawa przez rzekę Wieprz w nocy z 19 na 20 września spowodowały, że dowódca brygady gen. Piasecki podjął decyzję o kapitulacji. Pułkownik Witowski próbował jeszcze przedstawić swoją koncepcję dalszej walki, jednak decyzja generała zostaje podtrzymana. Zniszczono armaty i jaszczce, aby nie dostały się w ręce wroga. 5DAK przestaje istnieć. Wielu oficerów dostało się do niewoli i zostało zamordowanych w 1940 przez Sowieców – m.in. ppłk. Alojzy Szuster, kpt. Jan Dąbrowski, ppor. Kazimierz Koziorowski, dowódca 1. plutonu.

Szlak bojowy artylerii był bardzo rozległy. Każda bateria była przyporządko-



wana do poszczególnych pułków, wchodzących w skład Krakowskiej Brygady Kawalerii, a co za tym idzie walczyła równolegle w wielu różnych miejscach. Rozkaz o kapitulacji dotyczył całego dywizjonu.

16 listopada 2016 zostało powołane do życia Stowarzyszenie Kawalerii Ochotniczej, które ma za zadania kultywowanie tradycji kawaleryjskich. Bóg Honor i Ojczyzna są to słowa, którymi kierujemy się prowadząc naszą działalność. Kładziemy bardzo duży nacisk na historię i pamięć o naszych przodkach. Jan Paweł II powiedział: „Naród, który nie zna swojej przeszłości, umiera i nie buduje przyszłości”.

Wszystkie dyscypliny sportowe w zawodach hippicznych wywodzą się z kawalerii. To głównie kawalerzyści w czasach przedwojennych i zaraz po wojnie odnosili wielkie sukcesy na olimpiadach i różnego typu zawodach rangi krajowej i międzynarodowej. My, chcąc naślado-

wać ich sukcesy, także uczestniczymy w zawodach rangi regionalnej czy krajowej z niezłymi rezultatami.

Po kilku latach starań, 16 czerwca 2019 r. Kapituła Barw i Tradycji Pułków Kawalerii i Artylerii Konnej II RP przyznała prawo do noszenia barw 5DAK Stowarzyszeniu Kawalerii Ochotniczej w Niepołomicach im. Krakowskiej Brygady Kawalerii. Dzięki temu aktowi mogliśmy oficjalnie przekazać Barwy i Tradycje 19 Dywizji Artylerii Samobieżnej z Chełma.

Jestem przekonany, że pamięć o 5 Dywizjonie Artylerii Konnej oraz artylerzystach w nim służących tak szybko nie zginie.

ANDRZEJ KORABIK

komendant Stowarzyszenia Kawalerii Ochotniczej im. Krakowskiej Brygady Kawalerii w barwach 5 Dywizjonu Artylerii Konnej

Marsz dla zdrowia

Leon Pitucha

Prezes Ogniska TKKF Wiarus

Marsz dla zdrowia odbył się 2 października na terenie gminy Dobczyce w ramach Światowego Dnia Marszu TAFISA. Uczestniczyli w nim mieszkańcy gminy Niepołomice, grupy środowiskowe, członkowie Ogniska TKKF Wiarus.

W zlocie uczestniczyły 144 osoby, w tym 122 osoby w Marszu TAFISA, z Krakowa, Tarnowa, Niepołomic, Szczurowej, Łapanowa, Miechowa i Dobczyc.

Po uroczystym otwarciu imprezy przez władze TKKF Dorota Radomska, instruktor małopolskiego TKKF i sekretarz zarządu, przeprowadziła rozgrzewkę. Następnie wszyscy podzielili się na trzy grupy i wraz z przewodnikami wyruszyli na trasy:

I Trasa zielona – marsz na trasie o długości około 5 km

II Trasa czerwona – marsz na trasie o długości około 3,5 km

III Trasa niebieska – marsz na trasie o długości około 1,5 km

Start i meta były na obiektach sportowo-rekreacyjnych KS Raba Dobczyce przy ul. Podgórskiej.

Impreza przebiegła w bardzo miłej atmosferze stworzonej przez uczestników i organizatorów. Na mecie zameldowały się wszystkie grupy. Tam uczestnicy marszu otrzymali gorący posiłek, kawę, herbatę.

D o d a t k o w o w obiektach sportowych KS Raba Dobczyce zostały przeprowadzone konkurencje rekreacyjne: rzutki do tarczy, rzut blaszkami na stolik, drabina, serso, strzały do punktowanej bramki w kategoriach kobiety i mężczyźni. Przeprowadzona została też zgadywanka terenowa dla zespołów dwuosobowych: 12 pytań sportowo-geograficznych i 6 stacji sprawnościowych. Ponadto zostały przeprowadzone testy sprawnościowe wg Pilicza: szybkość, gibkość, siła mięśni brzucha, wytrzy-



małość, siły. Na zakończenie imprezy zostały wręczone nagrody za trzy pierwsze miejsca w każdej konkurencji rekreacyjnej.

Organizatorami marszu byli: Burmistrz Miasta i Gminy Niepołomice, Miejsko Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Niepołomicach, Zarząd Wojewódzki TKKF w Krakowie, Ognisko TKKF Wiarus w Niepołomicach.

Starty niepołomickich badmintonistów

Marek Burda

MKS Spartakus

Badmintoniści MKS Spartakus Niepołomice rozpoczęli sezon startowy. Uczestniczyli już w kilku turniejach, osiągając znaczące wyniki

Dumą napawa dobry występ Dominika Kwinty, który jako reprezentant Polski uczestniczył w Międzynarodowym Turnieju Danish Junior Cup 2021. W grze pojedynczej pokonał dwóch reprezentantów gospodarzy oraz zawodnika zastawionego z nr 7 i dopiero w ćwierćfinale musiał uznać wyższość kolejnego Duńczyka, mistrza Europy do lat 17. Dominik zagrał jeszcze w grze deblovej, a zebrane doświadczenie z pewnością zaowocuje w kolejnych wyjazdach.

Kilkunastoosobowa reprezentacja Spartakusa startowała w dwóch edycjach Ogólnopolskiego Turnieju PODKARPACKI CUP w Szczucinie w kategoriach Junior Młodszy, Młodzik oraz Młodzik Młodszy z udziałem prawie

200 zawodników. Pierwsze miejsca wywalczyła w obu turniejach Nikola Pluchowska w grze pojedynczej w kategorii U13. Tak samo 3. miejsce w obu zawodach dla Izabeli Kuli i Aleksandry Gwóźdź w grze podwójnej U17. W drugich zawodach w grze podwójnej chłopców para Hubert Janczyk/Kuba Ferens po dramatycznych pojedynkach wywalczyła 3. miejsce. W grze podwójnej dziewcząt Nikola Pluchowska w parze z Julią Królikowską (UKS KSBad Kraków) po wyrównanym pojedynku uległy w półfinale, zajmując ostatecznie także 3. miejsce.

Nasz klub reprezentowali ponadto: Karol Pyrlik, Hubert Janczyk, Jakub Ferens, Adam Burda, Julia Więclaw,

Tomasz Gibas, Szymon Janczura.

Świetny występ zanotowali zawodnicy MKS Spartakus Niepołomice na OTWARTYM GRAND PRIX w Imielinie. Jest to turniej drugiej rangi, tuż po Mistrzostwach Polski.

Klub reprezentowało sześciu zawodników, zdobywając 3 brązowe medale:

Nikola Pluchowska, Bartosz Wata oraz Jessica Orzechowicz.

W turnieju walczyli również: Monika Kania, Stasia Gruszczyńska i Dominika Bartłomiejczuk

Dominika Bartłomiejczuk wystartowała także w Otwartych Grand Prix Juniorów i Młodzików w Sianowie. W grze pojedynczej Dominika zajęła miejsce 9-16 po ładnej walce, przegrywając w trzysetowym pojedynku walkę o awans do ćwierćfinału. W grze podwójnej w parze z Olgą Szwarnowiecką (UKS Plesbad Pszczyna) dziewczyny doszły do ćwierćfinału.

Uczestnictwo w zawodach odbyło się dzięki wsparciu Gminy Niepołomice oraz Powiatu Wielickiego.

Pływaj z Falą

KS Fala Niepołomice działa już od 10 lat. Doskonalimy technikę pływania dzieci od podstaw, aż do Mistrzostw Polski

Z naszego klubu wyszło już wielu zawodników: są to m.in. sportowcy SMS-ów, którzy podczas przygody z Falą zdobywali tytuły mistrzów. W poprzednim sezonie nasza była zawodniczka, która teraz pływa dla SMS Kraków, zdobyła (jako jedyna osoba na mistrzostwach) 5 medali Mistrzostw Polski 14 lat. Fala Niepołomice na mistrzostwach okręgu małopolskiego zdobyła wiele tytułów mistrzów. Należy wymienić tutaj Nikolę Kuryłek, Marcela Kierońskiego, Mikołaja Stanisza, Kacpra Żuchowskiego, Justynę Gubałę, Michała Martemianowa oraz Marylę Kierońską. Każda z wyżej wymienionych osób wróciła z zawodów z kilkoma tytułami mistrzów. To pokazuje, że mimo iż na rynku jesteśmy dość krótko pokazujemy, że mamy silną pozycję.

Jako drużyna sprawdzamy również regularnie nasze postępy. Ostatnio na zawodach w Skawinie zdobyliśmy 2. miejsce w klasyfikacji drużynowej.

Prowadzimy zajęcia w trzech grupach sekcyjnych podzielonych wg umiejętności uczestników na: początkująca, średnio zaawansowaną i grupę centralną. Trenujemy pięć razy w tygodniu. Dodatkowo dwa razy w tygodniu sekcja realizuje trening lądowy o profilu siłowo-motorycznym. Jednocześnie chciałbym zaznaczyć, że treningi siłowe nie polegają u dzieci na wyciskaniu ciężarów, co większość z nas kojarzy z typowej siłowni. Porównałbym to do lekcji wuefu, ale bez gier drużynowych, tylko ćwiczenia ogólnorozwojowe: siłowo oraz lekkoatletycznie. Wszystko to jest potrzebne, aby zawodnicy byli w pierwszej kolejności sprawni, co przyda się nie tylko w pływaniu, ale także w życiu codziennym oraz daje podstawę do uprawiania innych sportów.

Rozpiska do treningu w wodzie ułożona jest w innowacyjny sposób w porównaniu do typowych planów z klubów pływania. Wychodzimy z założenia „nie ilość, a jakość”. Zaczęliśmy zadawać sobie pytanie, jak zoptymalizować trening tak, aby nasi zawodnicy osiągnęli jak najlepsze rezultaty bez niepożądanego efektu przemęczenia czy zbyt dużego



stresu, będącego wynikiem ciężkich treningów lub spowodowanego współzawodnictwem w zawodach pływackich. W ten sposób zdecydowaliśmy się na innowacyjny plan treningowy prof. Olbrechta. Zakłada on „zonglowanie” pojemnościami: tlenową i beztlenową, dzięki czemu nasi zawodnicy mogą konkurować z najlepszymi w Polsce, jednocześnie wykonując dużo mniej pracy w wodzie. Zapytacie się teraz, ale po co to wszystko? Otóż w ten sposób dajemy szansę dzieciom na rozwój w karierze seniorskiej, aby wtedy mogli osiągać najlepsze wyniki. Dodatkowo warto zaznaczyć, że co miesiąc do sekcji przyjeżdża specjalista od techniki pływania współpracujący z wieloma polskimi olimpijczykami. Nasi zawodnicy mają możliwość uczestniczenia pod okiem

eksperta zarówno w treningu grupowym, jak i w zajęciach indywidualnych, szkoląc się w mistrzowskiej technice pływania. Co istotne, nasza sekcja prowadzi współpracę z Akademią Wychowania Fizycznego w Krakowie. Dzięki temu grupa najlepszych zawodników co miesiąc sprawdzana jest pod kątem rozwoju sportowego.

Serdeczne podziękowania dla Urzędu Miasta i Gminy w Niepołomicach za wsparcie finansowe naszego klubu. Bez Waszej pomocy utworzenie prężnie działającej sekcji nie byłoby możliwe.

Dobra wiadomość! Nabór wciąż trwa – zapraszamy dzieci umiające pływać, które ukończyły 9 lat.

ARKADIUSZ SZEWCZYK

prezes i trener KS FALA Niepołomice

Pasja tworzenia lokalnej społeczności

Niepołomickie Koło Gospodyń Miejskich

To będzie krótka historia naszego koła. To będzie opowieść o dyniach, skrzyniach i nietypowej nazwie organizacji. To będzie opowieść o kobietach, o dzieciach, o pasji tworzenia, tworzenia lokalnej społeczności

Niepołomickie Koło Gospodyń Miejskich działa jako stowarzyszenie stonkowo niedługo – od kwietnia 2021 r. Formalnie jest więc bardzo młodą organizacją. Nieformalnie jako Klub Rękodzielnicza działa od 2018 r. Kolebką Koła Gospodyń i główną siedzibą jest Laboratorium Aktywności Społecznej w Niepołomicach.

Opowieść zaczyna się w 2018 r., kiedy większość jesiennych wieczorów spędzałam w Laboratorium Aktywności

Społecznej popijając najpyszniejszą na świecie kawę!

I przyszedł ten jeden jesienny wieczór, kiedy pomyślałam, że prowadzony w LAS OpenSpace przeze mnie Klub Rękodzielnicza to za mało. Pomyślałam o zmianie nazwy. Stara wydała mi się zbyt pospolita i szufladkująca moją działalność. Nowa nazwa musiała skupiać w sobie wiele aktywności i podkreślać ich kobiecą stronę. To właśnie dla pań chciałam tworzyć, projektować, wymy-

ślać nowe przepisy DIY, bo widziałam, że wspólnie działając, były szczęśliwe. Zawsze chciały robić coś więcej niż tylko rękodzieło. Kobiety szukały w LAS wytchnienia od pracy zawodowej, od dzieci, od problemów dnia codziennego, szukały nowych przyjaźni i pasji. Przecież do takich aktywności społecznych zostało LAS powołane!

I wspólnie z Madzią, która tam wtedy pracowała, zastanawialiśmy się, jak nazwać te kobiece spotkania, żeby uchwycić ich ducha i przesłanie, połączyć kobiecą siłę, energię i chęć poznawania świata, nie tylko DIY, ale i innych sztuk. Miało to być coś takiego, żeby każdy chciał przyjść i być częścią tego zjawiska, a ono żeby było częścią Niepołomic.

Światło w LAS zgasało, a my rozeszliśmy się do swoich domów.

Wieczorem tego samego dnia przyszła wiadomość od Magdy: Wiesz Gosia, może by przekształcić Klub Rękodzielnicza w Koło Gospodyń Miejskich? Nie wiejskich, tylko miejskich!

Super pomysł! Istotą tych spotkań ma być integracja mieszanek Niepołomic, edukacja, przekazywanie tradycji, nowoczesne DIY i wszystko, czego panie sobie zamarzą. Ważne, żeby robić to we wspólnym gronie.

I tak Klub Rękodzielnicza stał się Niepołomickim Kołem Gospodyń Miejskich.

Madzia Porąbka została matką chrzestną koła i autorką pierwszego logo z folkowym motywem w tle.

Nie myliłyśmy się. Koło Gospodyń Miejskich przyciągnęło wiele kobiet, ciekawych świata i poszukujących czegoś dla siebie. Głównie skupiłyśmy się na formach warsztatowych i kreatywnym spędzaniu wolnego czasu. Przeprowadziłyśmy jako grupa nieformalna mnóstwo imprez i warsztatów. Relacje z naszej



działalności możecie zobaczyć na FB Niepołomiczkiego Koła Gospodyń Miejskich, a także na FB Laboratorium Aktywności Społecznej w Niepołomicach.

Niepołomiczkie Koło Gospodyń Miejskich powstało z miłości i szacunku do rękodzieła, do tradycji, do zachwytu nad nowoczesnością, dostępnością wspaniałych materiałów plastycznych, a przede wszystkim w celach integracji społecznej. Kreatywne tworzenie czegoś pięknego w miłym kobiecym, zaprzyjaźnionym gronie to fantastyczne przeżycie. Jako grupa nieformalna przeprowadziłyśmy mnóstwo spotkań i warsztatów dla kobiet i dla dzieci. Potem wybuchła pandemia. Staralam się, żeby online też było fajnie i kreatywnie.

W 2021 r. w ramach projektu Zero Waste miałam okazję prowadzić zajęcia ekologiczne na ZOOM. Zajęcia odbywały się w LAS OpenSpace i zapisało się tam mnóstwo fantastycznych dziewczyn. Część z nich znalazłam właśnie z wcześniejszych projektów i warsztatów w nieformalnym gronie jako Koło Gospodyń czy Klub Rękodzielniczek. I tak do głowy przyszedł mi pomysł, aby wreszcie sformalizować działalność tego Koła i działać szerzej dla niepołomiczanek. Do mojego projektu przystąpiły ochoczo wszystkie dziewczyny, z którymi porozumiewałam się online. Spotkałyśmy się jako wreszcie w realu i dopełniły formalności. I tak członkiniami Koła zostały: dwie Justyny, Kinga, Jolanta, Magda, Karolina, Iwona, Dorota, Ania. To był początek formalnej działalności. Nie byłam już sama w swoim szalonym przedsięwzięciu. Stałyśmy się wielką i silną grupą spontanicznych, kolorowych niepołomiczanek zarażających życiowym optymizmem i artystycznymi pomysłami siebie nawzajem i innych.

Tak to już jest, że najfajniejsze projekty rodzą się spontanicznie, i tak narodził się projekt Dom Przy Gościńcu na ul. Bocheńskiej 58. Tu muszę podkreślić, że gdyby nie moja najbliższa rodzina i jej siła nie byłoby tego zwariowanego projektu.

Niepołomiczkie Koło Gospodyń Miejskich od zawsze związane było i jest z LAS OpenSpace. To nasza pierwsza miłość. Ale klimatyczny dom przy ul. Bocheńskiej 58 był tym, czego nasza organizacja poszukuje w Niepołomicach i tym regionie – pomostem kulturowym pomiędzy tradycją a nowoczesnością, dziedzictwem, które musiałyśmy wykorzystać i pokazać w naszym twórczym działaniu. Klimatyczny dom sprzyja tworzeniu piękna, które wynosimy do naszych domostw. Dzięki temu mamy dwie siedziby: LAS OpenSpace, w którym narodziło się na-



szsze stowarzyszenie i do którego wracamy zawsze na warsztaty (mamy tam nawet ogromną szafkę), oraz zabytkowy Dom Przy Gościńcu, gdzie tworzymy miejsce z klimatem dla niepołomiczan. Zapraszamy tu na pyszną herbatkę z konfiturą z pigwy lub soczkiem.

Niepołomiczkie Koło Gospodyń Miejskich wspiera lokalne wydarzenia i inicjatywy podejmowane przez gminę i inne niepołomiczkie organizacje. Czujemy ducha współpracy, wspólnoty i jesteśmy ogromnymi fankami tego, co regionalne – lokalnej kultury, tradycji, lokalnych rzemieślników. Chcemy budować w tym szybko rozwijającym się regionie pomost pomiędzy tradycją a nowoczesnością. A najlepiej to czynić poprzez pozaszkolne formy edukacji, czyli warsztaty dla mieszkańców.

Niepołomiczkie Koło Gospodyń Miejskich ma na swoim koncie projekt, który całe lato odbywał się w Domu Przy Gościńcu, finansowany ze środków Gminy Niepołomicze, pt. „Folkowo i Kolorowo w Domu Przy Gościńcu”. W trakcie projektu odbyło się kilkanaście warsztatów dla dzieci i dorosłych o tematyce artystycznej: Akwarela rozwesela, Akrylowe love z Niepołomic, Dynia decoupage czy Domki dla owadów w duchu zero waste.

Stowarzyszenie obecnie realizuje projekt „Twórcza jesień Przy Gościńcu” w ramach programu Małopolska Lokalnie oraz pozyskało środki na drugą część „Folkowo i Kolorowo! Nowocześnie jednocześnie w Niepołomicach” z programu Rozgrzewamy Polskie Serca. Warsztaty startują 15 listopada i potrwać aż do Świąt Bożego Narodzenia. Gospodynie Miejskie prowadzą obecnie mnóstwo warsztatów w LAS OpenSpace, m.in. kółko plastyczne Strefa Koloru dla dzieci w wieku 10-14 lat.

Zapraszamy do czynnego udziału w aktywnościach Niepołomiczkiego Koła Gospodyń Miejskich. Gdziekolwiek działamy, czy w LAS, czy w Domu Przy Gościńcu, jesteśmy dla Was. Bo miejsca z klimatem tworzą ludzi. Fajni ludzie tworzą fajne miejsca.

Zapraszamy do wspólnego pisania opowieści o nas, niepołomiczanach. Opowieści o dyniach, skrzyniach, starych domach, cudownych nowoczesnych technikach rękodzielniczych i o Was samych – rozkochanych w naszym mieście i szczęśliwych każdego dnia.

MAŁGORZATA KLIMA

przedstawicielka Niepołomiczkiego Koła Gospodyń Miejskich

CARPE DIEM

Anita Michalec

Stowarzyszenie Pomoc Bliźniemu

fot. Dominika Sowa

Carpe diem to projekt, którego inicjatorem jest Stowarzyszenie Pomoc Bliźniemu. Dedykowany jest seniorom z Domu Dziennego Pobytu i Domu Pomocy Społecznej w Staniątkach. Pozwala na realizację niespełnionych marzeń, podróżowanie i przekraczanie własnych granic.

Pokazuje, że młodość to stan umysłu, a wiek nie jest ograniczeniem. Seniorzy to osoby pełne wigoru i pasji, chłoną życie pełnymi garściami. Dlatego nie pozwalamy im się nudzić. Lot balonem – czemu nie? Vipowski przejazd limuzyną... sesja fotograficzna w polskiej Prowansji... rejs gondolą czy samolotowa przygoda na lotnisku... te i wiele innych atrakcji dzięki temu projektowi jesteśmy w stanie zaproponować naszym seniorom. I to nie koniec naszej szalonej przygody. W zanzardzu mamy jeszcze wiele pomysłów, ale to niespodzianka.

Idea realizacji takiego projektu pojawiła się w maju, a już w czerwcu odbyła

się pierwsza szalona wyprawa na lotnisko oraz barwna sesja zdjęciowa ukazująca podróżujących seniorów z przymrużeniem oka.

Pragniemy podziękować wszystkim, którzy z zaangażowaniem i sercem wspierają nasze działania. Przede wszystkim naszym seniorom, za Waszą odwagę i radość życia. Dziękujemy wyjątkowym ludziom, bez których nasza przygoda nie byłaby możliwa. Począwszy od Dominiki Sowy, która towarzyszy nam podczas każdego wyjazdu tworząc reportaż fotograficzny, po Anię Kot odpowiedzialną za koszulki pro-

jektowe i wszystkich tych, którzy do tej pory zaprosili naszych seniorów do siebie: Centrum Edukacji Lotniczej, Kraków For You, Ogród Peten Lawendy, Balon Widokowy Kraków, Aeroklub Krakowski, Limuzynki.pl, Winnica Wieliczka.

Carpe diem to projekt, poprzez który uczestniczący w nim seniorzy potwierdzają, że należy cieszyć się każdą chwilą życia. Realizując naszą inicjatywę zbieramy wspólnie z seniorami wspomnienia, bo one nie przemijają.



Fundacja Dzieciom Kolorowy Most serdecznie dziękuje

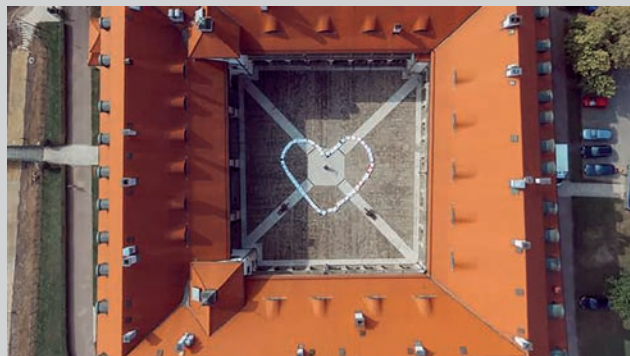
Wszystkim Mieszkańcom Miasta i Gminy Niepołomice,
Panu Burmistrzowi Romanowi Ptakowi,
Panu Wiceburmistrzowi Michałowi Hebdzie,
Przedstawicielom Referatu Promocji i Kultury w Niepołomicach,
Dyrekcji, Nauczycielom, Uczniom i Rodzicom ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Niepołomicach,
Uczniom i Rodzicom ze SSP im. Lady Sue Ryder,
Księdzu Edwardowi i Księdzu Markowi z Parafii MBR na Jazach,
Księdzu Proboszczowi z Parafii Dziesięciu Tysięcy Męczenników w Niepołomicach,
Pracownikom Zamku Królewskiego w Niepołomicach,
Państwu Izabeli i Mariuszowi Sendorom,
Państwu Magdalenie i Sebastianowi Dylom.

Za włączenie się, pomoc i wsparcie zbiórki „Poduszka do szpitalnego łóżka”

Dzięki Państwa hojności zaopatrzyliśmy w nowe poduszki nie tylko oddział Onkologii i Hematologii Dziecięcej, ale prawie cały szpital! Udało się zebrać 193 duże poduszki, 2 małe i 2 komplety pościeli dziecięcej.

Bardzo DZIĘKUJEMY!

Załoga Kolorowego Mostu



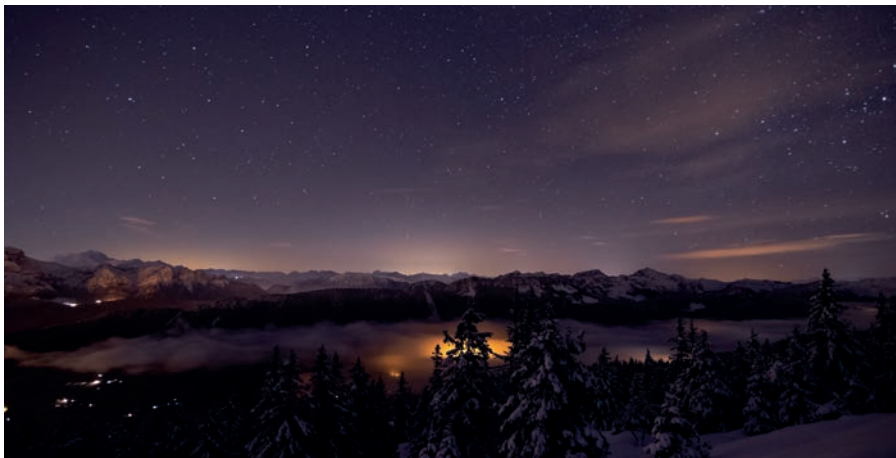
SPOJRZENIE W NIEBO

Grudzień 2021

Pogoda grudniowa – wody połowa, lodu połowa – zobaczymy, czy to przysłowie się sprawdzi w tym roku, bowiem po dość kapryśnej jesiennej pogodzie, we wtorek 21 XII o godz. 16.59 rozpocznie się astronomiczna zima.

Wtedy to Słońce przejdzie ze znaku Strzelca w znak Koziorożca. Zanim jednak ten fakt nastąpi, to w pierwszych dwóch dekadach miesiąca długość dnia jeszcze się skraca, ale już od Bożego Narodzenia dnia przybywa. Do 17 XII w Małopolsce ubędzie dnia o 18 minut – z 8 godzin 24 minut na początku miesiąca do 8 godzin i 5 minut 17 XII. Potem długość dnia przez osiem dni stoi w mierze (są tylko sekundowe zmiany długości dnia, praktycznie niezauważalne), a już na koniec miesiąca przybędzie dnia o 5 minut. W szczególności słuszne jest przysłowie, że *Święta Łuca – dnia przyrzuca*. Imieniny Łucji wypadają 13 grudnia i praktycznie tylko do tej daty zauważalnie ubywa dnia po południu, wtedy też przypada najwcześniejszy zachód w Małopolsce (godz. 15.38). Natomiast rano dnia jeszcze ubywa do Nowego Roku, wtedy też mamy najpóźniejszy wschód Słońca w Małopolsce o godz. 7.38.

Te nierównomierności (ubytek dnia rano, a przyrost po południu) wynikają z faktu, że Ziemia obiega Słońce po orbicie eliptycznej, poruszając się z niejednostajną prędkością (średnio nieco ponad 30 km/sek). Natomiast my, ze względów czysto praktycznych, posługujemy się czasem średnim słonecznym – upływającym równomiernie, a nie czasem słonecznym prawdziwym – upływającym nierównomiernie. W astronomii te dwa czasy można przeliczyć, z jednego na drugi, poprzez tzw. równanie czasu. Natomiast dla porządku podam Państwu, że w dniu 1 XII Słońce wschodzi w Krakowie i okolicy o godz. 7.18, a zachodzi o 15.42. Natomiast w sylwestrowy dzień wschód Słońca nastąpi o godz. 7.38, a zachód o godz. 15.48. Na pocieszenie trzeba jednak dodać, że rozpoczynająca się na naszej półkuli astronomiczna zima jest najkrótszą porą roku. Trwa ona 89 dni. Nasze lato zaś jest nieomal o 5 dni od niej dłuższe. Ta różnica długości pór



roku spowodowana jest wspomnianym powyżej kształtem okołosłonecznej orbity ziemskiej. Mimo wszystko wydaje nam się rokrocznie, że lato jest krótkie i mija zbyt szybko. Poza tym, 4 stycznia o godz. 8.00 Ziemia w swym ruchu rocznym po ekliptyce znajdzie się w peryhelium, czyli najbliżej Słońca, w odległości około 147 mln km. Ponadto 4 XII wystąpi całkowite zaćmienie Słońca, obserwowalne m.in. na Antarktydzie, a zatem u nas to zjawisko będzie niewidoczne.

W tym miesiącu aktywność magnetyczna Słońca będzie na średnim poziomie, bowiem wreszcie coraz częściej pojawiają się nowe plamy na jego tarczy, należące do 25 cyklu aktywności, którego przewidywane maksimum wystąpi prawdopodobnie w 2025 r. Dysponując zaś odpowiednimi przyrządami, będzie można dostrzec w fotosferze Słońca dość liczne grupy plam, na dużych szerokościach heliograficznych, a na brzegu tarczy słonecznej liczne protuberancje. Szczegóły – na każdy dzień – znajdziemy na: www.SpaceWeather.com

Natomiast ciemne i długie, prawie bezksiężycowe noce, dogodne do obserwacji astronomicznych, będą w pierwszych i ostatnich dniach miesiąca, bowiem kolejność faz Księżyca będzie następująca: nów 4 XII o godz. 8.43, pierwsza kwadra 11 XII o godz. 2.36, pełnia 19 XII o godz. 5.35 i ostatnia kwadra 27 XII o godz. 3.23. W perygeum (najbliższej Ziemi) będzie Księżyc 4 XII o godz. 11, a w apogeum (najdalej od Ziemi) znajdzie się 18 XII o godz. 3.00. Ponadto

Księżyc 10 XII o godz. 14 zakryje Pallas, a 4 XII o godz. 1.00 i 31 XII o godz. 21.00 Marsa. Tylko dzienne zakrycie tej planety karłowatej można będzie u nas obserwować, nisko nad wschodnim horyzontem, w ponad godzinę po wschodzie Księżyca, który będzie wówczas podążał do pierwszej kwadry. Ponadto dojdzie do bliskich koniunkcji Księżyca z Wenus (7 XII), Saturnem (8 XII), Jowiszem (9 XII), Neptunem (11 XII) i Uranem (15 XII), ale te zjawiska, przy ich maksymalnym zbliżeniu, nie będą u nas widoczne.

Jeśli zaś chodzi o planety, to Merkury pojawi się nam nisko na wieczornym niebie tuż przed świętami Bożego Narodzenia, bo wcześniej krył się w promieniach Słońca. Natomiast Wenus jako Gwiazda Wieczorna widoczna będzie na dobrą godzinę przed zachodem Słońca. Ponadto na Barbórkę 4 XII osiągnie swą maksymalną jasność, a 29 XII zbliży się na 4 stopnie do Merkurego. Czerwonego Marsa dostrzeżemy w listopadzie nisko nad wschodnim horyzontem, na dobre pół godziny przed wschodem Słońca. Oprócz dwóch zbliżeń z Księżycem, Mars 26 XII zbliży się na 5 stopni do Antaresa, najjaśniejszej gwiazdy w gwiazdozbiórce Skorpiona. Gazowe olbrzymy, Saturn i Jowisz, będą widoczne na wieczornym niebie coraz niżej nad zachodnim horyzontem. Planetę Uran, po opozycji 5 listopada, można obserwować przez całą noc w gwiazdozbiórce Barana, zaś Neptun goszczący w gwiazdozbiórce Wodnika dostępny jest do obserwacji na wieczornym niebie.

W tym miesiącu promieniują – z bardziej znanych – dwa roje meteorów: Geminidy i Ursydy. Te pierwsze mają radiant w gwiazdozbiórze Bliźniąt, a maksimum ich aktywności (60 do 90 „spadających gwiazd” na godzinę) przypada na 14 XII. W obserwacjach nocnych (do godz. 2.00) będzie nam przeszkadzał Księżyc trzy dni po pierwszej kwadrze. Natomiast radiant Ursydów leży wysoko na niebie, w gwiazdozbiórze Małej Niedźwiedzicy, i jego maksimum aktywności przypada na pierwszą noc tegorocznej zimy. Rój ten jest słabszy od poprzedniego (5-20 przelotów/godz.). Warunki do ich ob-

serwacji wieczornych będą nieco gorsze, bowiem Księżyc będzie dwa dni po pełni, świecąc przez całą noc.

Ze zjawisk, które bym szczególnie polecał do obserwacji na niebie, oprócz planet i rojów meteorów, to pojawienie się w Wigilię tzw. pierwszej gwiazdki na wieczornym niebie. Największe szanse, aby nią być, będzie miał na wschodnim niebie Syriusz, a na zachodnim połączone „siły” Wenus, Jowisza i Saturna. Będzie to znak, że czas już zasiąść do rodzinnego stołu i łamiąc się tradycyjnie opłatkiem, złożyć sobie wzajemnie serdeczne i optymistyczne życzenia, aby w czasach po pandemii doczekać

w zdrowiu Nowego 2022 Roku. Pamiętajmy przy tym o staropolskim przysłowiu: *Grudzień ziemię grudzi, a izdebki studzi.*

Dysponując zaś wolną chwilą, stosownie ubrani w ostatnią grudniową noc 2021 r., spójrzmy w niebo, bowiem w Małopolsce w sylwestrową noc o północy góruje – czyli przechodzi przez południk – najjaśniejsza gwiazda na niebie – Syriusz z konstelacji Psa Wielkiego.

DR ADAM MICHAŁEK

Młodzieżowe Obserwatorium Astronomiczne

Włodzimierz Puchalski na maxa

Włodzimierz Puchalski (1909-1979), mistrz portretów natury, twórca polskiej szkoły fotografii i filmu przyrodniczego, był czołową postacią sal wystawowych, rynku wydawniczego i gwiazdą telewizyjną przełomu lat 60. i 70. XX wieku.

A karierę międzynarodową rozpoczął jeszcze przed II wojną światową, kiedy na Światowej Wystawie Łowieckiej w Berlinie (1937) jego praca zatytułowana *Odyniec w zimie* zdobyła złoty medal.

A później tych nagród było coraz więcej: w Kairze, Londynie, Rzymie, Mediolanie, Edynburgu czy Lipsku; za filmy, których zrealizował ponad sześćdziesiąt, za pojedyncze fotografie i całe ich zestawy.

Włodzimierz Puchalski to twórca niezapomnianych albumów i książek o przyrodzie, wśród których królują te o życiu ptaków. Napisał ich i zilustrował fotografiami ponad trzydzieści, a niemal w każdej domowej bibliotece znalazł się przynajmniej jeden egzemplarz. To ich lektura spowodowała, że bardzo wielu młodych ludzi zaraziło się pasją foto-

grafowania przyrody. Dziś każdy liczący się w tej branży artysta przypomina, że wzorem dla niego jest Włodzimierz Puchalski, jako fotograf i człowiek.

Cztery tytuły: *Bezkrwawe łowy*, *W krainie łabędzia*, *Wyspa kormoranów*, *Wśród trzciny i wód* – zyskały miano „Zielonej serii” i całkiem niedawno zostały wznowione w formie audiobooków (jeszcze do nabycia w recepcji Muzeum).

Ogromna kolekcja, wynik jego pracowitego życia, twórczości niezwykle bogatej i różnorodnej, znajduje się w zbiorach Muzeum Niepołomickiego. A stało się to za sprawą darczyńców. Najpierw żona i córka Włodzimierza Puchalskiego ofiarowały Niepołomicom cały dorobek życia Mistrza. Wówczas postanowiono, że w odremontowanych zamkowych wnętrzach znajdzie on bezpieczne do przetrwania i godne do eksponowania miejsce. 21 października 2001 r. Rada Miejska podjęła uchwałę o powołaniu nowej instytucji kultury – muzeum, które objęło opieką przekazany dar oraz zobowiązało się popularyzować postać wybitnego fotografa.

A jest się czym opiekować. Kolekcja liczy kilkadziesiąt tysięcy odbitek, slajdów i fotogramów; pełne zestawy wystaw, aparaty fotograficzne, rękopisy, dokumenty, statuetki, medale oraz pamiątki osobiste. Wśród nich wodery – wysokie nad kolano buty, które pozwalały na wielogodzinne czatowanie na najlepsze ujęcia wodnych ptaków, i przedmioty niezbędne w czasie wędrówek po rozlewiskach Narwi, Puszczy Białowieskiej, jeziorach wokół Milicza czy wyprawach za koła podbiegunowe na Spitsbergen i Antarktykę.

W tym zbiorze znajduje się ponad sto tysięcy negatywów (6 km celuloidowej taśmy) niezwykle czułych na warunki zewnętrzne. Właśnie w celu ich ochrony przed zniszczeniem przygotowany został projekt zatytułowany „Włodzimierz Puchalski na maxa – digitalizacja i udostępnianie negatywów o tematyce przyrodniczej”, który zyskał wsparcie Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego. Obejmuje on digitalizację 6 tysięcy czarno-białych negatywów i przeprowa-





dzenie niezbędnych prac konserwatorskich, utworzenie tematycznie indeksowanego katalogu zdjęć, który zostanie udostępniony na stronie internetowej Muzeum Niepołomickiego, dostosowany także do potrzeb osób z niepełnosprawnością wzrokową, oraz cyfrowej Galerii Artystycznej Fotografii Przyrodniczej, w której znajdują się prace wybrane przez Annę Puchalską – córkę Artysty. W projekcie przewidziano także lekcje muzealne, warsztaty rodzinne oraz swe-

Największą miłością mojego życia zawsze były ptaki. Ptaki wiosną. Pociągały mnie swoją lekkością, barwnością, tajemnicami życia. A najsilniej chyba ptaki wodne.

Włodzimierz Puchalski

go rodzaju wernisaż – spotkanie online z twórcami katalogu i Galerii. Wybrane do digitalizacji negatywy powstałe w latach 1928-1976 przedstawiają niezwy-

kle, unikatowe i już częściowo nieistniejące krajobrazy przyrodnicze Polski wraz z występującą tam fauną i florą. Uzyska-

Ten człowiek kochał przyrodę nie tylko sercem, ale poprzez całą swoją działalność, nieomal każdym kadrem filmu czy zatrzymaną w ruchu fotografią. Przyroda jest u niego bohaterem wspaniałym, niedoścignionym w doskonałości i niepoznanym w swych tajemnicach. (...)

Maciej Łukowski: Włodzimierz Puchalski –
W kręgu filmu krótkometrażowego, film oświatowy



nie negatywu cyfrowego RAW jako pliku referencyjnego, czyli bezpośredni zapis danych z matrycy światłoczułej, który jest najbliższy oryginałowi, pozwoli na zachowanie w formie cyfrowej charakteru i stylu Autora. A jest on wyjątkowy, przebija w nim ogromna miłość do przyrody, czułość wobec fotografowanych obiektów, cierpliwość w obserwowaniu ich zachowań, wytrwałość w oczekiwaniu na najciekawsze ujęcie czy pomysłowość w tworzeniu technicznych rozwiązań umożliwiających realizację zamierzeń.

Projekt „Włodzimierz Puchalski na maxa. Digitalizacja i udostępnianie negatywów”, realizowany w ramach obchodów 20-lecia Muzeum Niepołomickiego, pozwoli zachować ważną część dziedzictwa fotografii przyrodniczej.

MARIA JAGLARZ

dyrektor Muzeum Niepołomickiego

SZTUKA EUROPEJSKA

Manieryzm

Na początku XVI wieku w sztuce dojrzalego renesansu nastąpił pewien przełom, skutkujący zerwaniem z klasycyzmem i naturalnością. Charakteryzował się on dążeniem artystów do uzyskania formy idealnej za pomocą ich własnego stylu. Zjawisko to trwało od 1520 do 1600 r. i zostało określone jako manieryzm od włoskiego słowa maniera, oznaczającego styl, w sensie pewnej wytworności. Nurt ten, zmierzający w innym kierunku niż odrodzenie, charakteryzował się pojawieniem sztucznych gestów, celową deformacją ciała, kontrastem światłocieniowym i kolorystycznym. Barwy stały się ostrzejsze i bardziej wyraziste. Widoczna dynamika, ruch i ekspresja tworzyły kompozycję otwartą, opartą na liniach diagonalnych (skośnych, przekątnych). Zrezygnowano z klasycznej harmonii i układu. Manieryzm to po prostu teatralność, niewygodne pozy, strach przed pustą przestrzenią w obszarze dzieła.

Jeśli powstanie renesansu wiązało się z powszechnie zauważalnym optymizmem, wynikającym z głębokiej wiary w ogromne możliwości ludzkiego rozumu, to manieryzm ze względu na panującą wówczas sytuację społeczną nie podzielał tego optymizmu. Artystyczna twórczość ostatnich osiemdziesięciu lat XVI wieku nie osiągnęła pod względem stylistycznym jednorodnego wyrazu, a wręcz przeciwnie, stała się konglomeratem różnorodnych artystycznych wypowiedzi. Powszechna niepewność cechująca społeczeństwo żyjące na początku XVI wieku przyczyniła się do



Nieokreślony malarz antwerpski z kręgu Ambrosiusa Franckena I (?), Śmierć Safiry, ok. 1600, ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie. Pracownia fotograficzna MNK



Lavinia Fontana, Judyta z głową Holofernesa (autoportret, 1590-1595), ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie. Pracownia fotograficzna Muzeum Narodowego w Krakowie

pogłębiania ogólnego niepokoju i postaw pesymistycznych. Zajmująca się handlem demokratyczna Florencja, ojczyzna renesansu, przekształciła się w ciągu krótkiego czasu w arystokratyczne księstwo. Miasto przeżywało polityczne i religijne konflikty. Gniew ludu został skierowany przeciwko pogańskiemu aspektowi zawartemu w sztuce renesansowej. Strach padł na całą Florencję, gdy podburzone masy zaczęły niszczyć i palić książki oraz dzieła sztuki. Wówczas Rzym stał się stolicą artystyczną Europy renesansowej.

W tym okresie w papieżstwie pojawiły się wyraźne oznaki kryzysu duchowego wywołane zbyt wielkim luksusem i niepohamowanymi ambicjami hierarchów Kościoła. Sytuacja skomplikowała się dodatkowo po 1517 r., gdy protestancka reformacja podzieliła katolicką Europę. Dodatkowo w 1527 r. Wieczne Miasto zostało splądrowane przez wojska Karola V.

Harmonijny świat rozpadł się, a dzieła największych mistrzów, Rafaela i Michała Anioła, odzwierciedlały coraz wyraźniej



Bronzino, Eleonora Toledańska z synem Giovannim, ok. 1545. Galeria Uffizi, Florencja, fot. domena publiczna

zarysowujące się napięcia społeczne, nieokreśloną obawę, która determinowała ich własny świat. Z powodu wzrastającego czynnika intelektualnego w sztuce Rafaela i wyrafinowanej formy komponowanych przez niego obrazów, jego twórczość w pewnych aspektach wychodziła naprzeciw dążeniom manierystów. Jednakże w sposób najbardziej wyraźny renesans i manieryzm łączył Michał Anioł. W ostatniej fazie twórczości tego artysty można zauważyć, że odszedł on od kompozycji budowanych na podstawie założeń renesansu. Ciała ukazywanych przez niego postaci, oddawane bardziej ekspresywnie niż realistycznie, przedstawiały rodzaj nadczłowieka, specjalny gatunek bohaterów i gigantów jak monumentalne posągi. Ten rodzaj realności pojawił się z całą siłą w kompozycji Sądu Ostatecznego (1534 r.), gdzie pełen gniewu Chrystus, o potężnej, przypominającej Herkulesa sylwecie, sądzi kłębiący się, gęsty tłum ludzi. Charakterystyczny zdumiewający natłok postaci i ich dynamizm oraz brak perspektywy zbieżnej (polegającej na tym, że wszystkie równoległe linie na obrazie zbiegają się w jednym punkcie na linii horyzontu kompozycji) odnaleźć można później w licznych obrazach twórców manierystycznych.



Michał Anioł, *Sąd Ostateczny*, fresk na ścianie ołtarzowej Kaplicy Sykstyńskiej, 1534-1541. Watykan, fot. domena publiczna

Nowy nurt reprezentuje Parmigianino (Parmeńczyk), lecz jego sztuka jest wyraźnie stonowana w stosunku do Michała Anioła, mniej dynamiczna i agresywna. Jako jeden z najwybitniejszych przedstawicieli manieryzmu włoskiego, pozostawił po sobie ponad 1000 rysunków i wiele obrazów, żyjąc zaledwie 37 lat. Malował zarówno znakomite portrety, jak i sceny religijne, mitologiczne, a także życie codzienne. Antyklasyczną postawę artysta przedstawił w obrazie *Madonna z długą szyją* (ok. 1540). Nadmiernie wydłużone ciała postaci ukazanych na tle elementów architektonicznych, operowanie miękkim modelunkiem kolorystycznym, a także pełne powabu twarze wywołują atmosferę chłodnej elegancji. Wielu malarzy w tym samym czasie, skłaniając się ku gustom arystokratów, zaczęło malować obrazy o sztucznym i wysublimowanym wyrazie



Parmigianino, *Madonna z długą szyją*, ok. 1540 r. Galeria Uffizi, Florencja, fot. domena publiczna

z domieszką wyrachowanego realizmu. Takim malarzem był Bronzino, tworzący portrety rodziny książęcej, np. Eleonory Toleańskiej z synem Giovannim, gdzie sztuczne, zimne światło i całkowicie pozbawiona ruchu poza przykuwają uwagę. Suknia Eleonory, oddana ze skrajnym poczuciem realizmu, wywołuje u widza rodzaj optycznego złudzenia.

Skomplikowana estetyka manierystyczna przy pierwszym zetknięciu mogła wydawać się odpychająca. Piękno musiało zostać zakamuflowane, sztuka miała być kunsztowna i wytworna, skierowana do ludzi wykształconych, umiejących odszyfrować ukryte znaczenie dzieł. Twórcy tego nurtu zgadzali się z klasykami, że piękno jest proste, jasne i łatwe, bo cieszy nas ład i symetria. Jesteśmy je też w stanie opanować wzrokiem oraz myślą. Jednak za bardziej wartościowe manieryści uznawali rzeczy złożone, splecione, trudniejsze do poznania, nie wydające się pięknymi na pierwszy rzut oka. Lecz gdy udało się w nich uchwycić oryginalność i odmienność, zaczynała wzmacniać się przyjemność, niejednokrotnie dużo większa od obcowania z dziełami doskonałymi i pięknymi.

Specyficzną siłą wyrazu ekspresyjnego w obrazach artystów manierystycznych było wywoływanie przerażenia i lęku przy wyrafinowanej perfekcji technicznej. Przykładem takiego ładunku emocjonalnego jest obraz *Lavinii Fontany Judyty* z głową Holoferesa, znajdujący się na wystawie *Theatrum Pictorium* w zamkowej galerii. Temat *Judyty*, bardzo popularny w nowożytnej sztuce, niósł ze sobą pewną perwersyjną nutę. Tworzy ją zawsze ekscytujące połączenie młodej, stanowczej twarzy kobiecej z naznaczoną śmiertelnym grymasem, siną i zakrwawioną twarzą mężczyzny.

Lavinia Fontana, jedna z pierwszych kobiet-artystek, sportretowała samą siebie pod postacią *Judyty*, wcielając się w ten sposób w szczególnie cenioną bohaterkę narodu żydowskiego. *Judyta* ocaliła od zagłady swoje miasto, obłożone przez asyryjską armię. Nocą opuściła mury miasta i dostała się, do obozu wrogów i ich wódza – Holoferesa. Ten zakochał się w niej i zabrał ją do swojego namiotu. Czwartego dnia po wielkiej uczcie, kiedy Holoferes spał, *Judyta* odcięła mu głowę i wystawiła ją na murach miejskich. Przerażeni Asyryjczycy odstąpili od oblężenia i zostali pobici.

Na wystawie warto także zwrócić uwagę na obraz pt. *Śmierć Safiry* nieokreślonego malarza antwerpskiego z kręgu Ambrsiosa Franckena – znanego z dzieł

religijnych i alegorii historycznych malowanych w stylu późnomanierystycznym. Temat obrazu zaczerpnięty został z *Dziejów Apostolskich* (5; 1-11). Ananiasz i jego żona *Safira*, należący do wczesnochrześcijańskiej gminy w Jerozolimie, zobowiązani byli wnosić opłaty na rzecz najbiedniejszych. Jednak sprzedawszy ziemię, przekazali jedynie część uzyskanych pieniędzy, a resztę ukryli. Ananiasz i jego żona powiedzieli św. Piotrowi, że oddali już wszystkie należne gminie pieniądze i wypowiadając te kłamstwa, padli martwi u stóp apostoła. Ten dość rzadki temat pojawił się być może pod wpływem projektu Rafała – kartonu do arrasu *Śmierć Ananiasza* (1515-1516), wchodzącego w skład serii tkanin wykonanych w Brukseli ze scenami *Dziejów Apostolskich*. Powtarzał się u tak zwanych romanistów antwerpskich naśladujących malarzy włoskich. Obraz *Śmierć Safiry* wykonany jest techniką en grisaille, czyli monochromatyczną (od greckiego: monos – jeden, chromos – barwny), operującą jednym, przeważnie szarym, kolorem w różnych odcieniach.

Ślady manieryzmu można odnaleźć w architekturze zamku niepołomickiego, w elementach sztukatorskich. Najlepszym przykładem jest portal bramy wjazdowej o pięknie opracowanych renesansowych rozetach w kasetonowym podłuczcu, obok których na początku XVII wieku zostały dodane manierystyczne ornamenty roślinne. Tak jak w zamku, również w kościele parafialnym pw. *Dziesięciu Tysięcy Męczenników* pracowali rzemieślnicy z warsztatu Santi Guccio, architekta i rzeźbiarza włoskiego. Pierwsze dzieła manieryzmu w Polsce pojawiły się właśnie dzięki niemu.

W kościele parafialnym w kaplicy, ufundowanej w 1596 r. przez starostę niepołomickiego Jana Branickiego, znajduje się grobowiec jego rodziców Grzegorza i Katarzyny, wykonany przez uczniów Guccio. Znamiona manieryzmu przejawia już samo jego usytuowanie naprzeciw wejścia, co powoduje, że to nie ołtarz jest widoczny w pierwszym momencie, a właśnie monumentalny nagrobek.

Dziełem warsztatu Guccio jest też kamienna chrzcielnica znajdująca się w kościele, ufundowana również przez Jana Branickiego. Inne dary fundacji starosty niepołomickiego dla kościoła parafialnego możemy podziwiać w zamku na wystawie *Skarby niepołomickiej parafii*.

Zapraszamy

MARTA PRZYBYLSKA

asystent muzealny w Muzeum Niepołomickim

Pomnik, który nie powstał

O niezrealizowanej przedwojennej idei uczczenia żołnierzy Niepodległości

Tuż przed dwudziestą rocznicą odzyskania niepodległości przez Polskę, w czerwcu 1938 r. ówczesny starosta bocheński wystąpił do burmistrzów i wójtów w powiecie, aby każdy z nich na swoim terenie zainicjował budowę pomnika „dla poległych w walkach o Niepodległość”. Realizacji przedsięwzięcia przeszkodził wybuch II wojny światowej, ale w Niepołomicach przeszkoda pojawiła się już na etapie weryfikacji założeń projektowych – zaledwie dziesięć dni przed wybuchem II wojny światowej

Inicjatywa starosty

Działający z upoważnienia bocheńskiego starosty jego zastępca dr Nawojowski w piśmie z 30.06.1938 r. zwrócił się do burmistrzów i wójtów w powiecie z prośbą o zainicjowanie akcji na podległym im terenie w sprawie budowy pomników dla poległych w walkach o niepodległość w latach 1918-1920.

Wicestarosta argumentował wystąpienie m.in. faktem, że w walkach prowadzonych w tym okresie na ziemiach polskich poległo wielu obywateli, w szczególności synów chłopskich, a pomniki są trwałym symbolem oddania czci poległym, którzy mają być wzorem ofiarnej służby dla kraju. Mając na względzie wybitnie symboliczne i wychowawcze znaczenie pomników, uznał za pożądane, aby ta forma uczczenia pamięci poległych znalazła jak najszersze zastosowanie na terenie całego powiatu, a w szczególności na terenach wiejskich. Starosta sugerował, aby akcji nadać charakter jak najbardziej powszechny oraz wciągnąć do niej instytucje i organizacje społeczne, a przede wszystkim organizacje o charakterze wojskowym. Uznał za nieodzowne, aby w każdej miejskiej i wiejskiej gminie powstał w tym celu okolicznościowy komitet. Pracę komitetów gminnych miał koordynować i nadzorować komitet powiatowy w Bochni. Jego zadaniem było również wspieranie dążeń do pozyskiwania środków na realizację poszczególnych prac. W tym celu zalecano również zachęcanie do ofiarności miejscowe społeczeństwo.

Idealny pomnik. Dobrze widoczny i bez „sztucznej pretensjonalności”

Starosta nakazał, aby projektanci pomników przestrzegali zasady skromności i prostoty oraz by ich koncepcje pozbawione były „sztucznej pretensjonalności”.

Ponadto w wytycznych akcentowano, aby wyjściowym materiałem (surowcem) do wykonania pomnika był gładki narzutowy o określonych wymiarach i kształcie – konkretnie granit. Cokół, balustrada i inne części pomnika miały być dostosowane do wielkości gładzi. Ogólne rozplanowanie uzależniono od ukształtowania terenu przeznaczonego na umiejscowienie pomnika. W planowanej lokalizacji miała być uwzględniona jego dobra widoczność, np. na wsiach sugerowano miejsce w pobliżu skrzyżowań najczęściej używanych dróg. Tłem dla pomnika miały być drzewa i krzewy, a w żadnym wypadku zabudowania.

Ważnym elementem wytycznych były wskazania co do estetyki pomnika i jego otoczenia. Tym m.in. argumentowano wybór granitu, jako surowca dość łatwego w utrzymaniu czystości i taniego w konserwacji. Utrzymywanie w należytym stanie trawników, kwietników, ścieżek prowadzących do pomników jak i nadzór nad nimi – jako wymagające systematyczności – sugerowano przekazać komitetom opieki nad grobami poległych w walkach o Niepodległość.

Zdecydowanie odrzucano beton i sztuczny kamień jako materiał na pomnik. Uznano je za niewskazane i nieodpowiednie ze względów estetycznych. Pod uwagę wzięto także trudności w ich



Pomnik w Podlężu poświęcony podlężanom – uczestnikom walk o Niepodległość Ojczyzny. Fot. Wojciech Wójcik

konserwacji oraz wysokie koszty takich zabiegów.

Niezależnie od powyższych wytycznych polecono uwzględniać w każdym przypadku uwarunkowania miejscowe, które powinny zasadniczo wpływać na formę pomnika, jak i koszty jego budowy.

Plan: pomnik na Placu Wolności

W piśmie przypomniano, że zgodnie z przepisami prawa budowlanego projekty podlegają zatwierdzeniu przez Urząd Wojewódzki w Krakowie. Burmistrzowie i wójtowie zostali zobligowani do przekazania starostwu w terminie do

12.07.1938 r. informacji o ukonstytuowaniu się komitetu gminnego (miejskiego) budowy pomnika oraz wyznaczeniu delegata na zebranie organizacyjne komitetu powiatowego, a także o postępie prac w ramach akcji.

Komitet miejski w Niepołomicach upoważnił do reprezentowania burmistrza Niepołomic Władysława Pikulskiego, który w piśmie z 18.07.1938 r. poinformował starostę, że w dniu 6.07.1938 r. Rada Miejska w Niepołomicach w drodze uchwały uznała się za komitet budowy pomnika oraz postanowiła powierzyć obowiązki w zakresie wykonawczym Zarządowi Miejskiemu. Na miejsce postawienia pomnika Zarząd wybrał Plac Wolności (plac przed ochronką sióstr augustianek), a jako źródło sfinansowania zakupu pomnika i ogrodzenia wskazał fundusz inwestycyjny. Poza tym liczono, że na pokrycie kosztów tablic w drodze zbiórki pieniężnej dołożą się w miarę możliwości rodziny poległych. Kwestię robocizny miał załatwić szarwark (popularna od średniowiecza jeszcze do czasów II RP forma świadczenia nieodpłatnej pracy przez właścicieli gruntów rolnych położonych w danej gminie).

W piśmie z 2.01.1939 r. starosta zażądał od włodarzy miast i gmin informacji o zaawansowaniu prac związanych z budowanymi pomnikami. Burmistrz Pikulski 24.01.1939 r. poinformował go, że fundament pod pomnik w Niepołomicach został wykonany jeszcze w 1938 r. Ponieważ nie wszystkie gminy rozpoczęły prace, starosta nakazał im uczynić to niezwłocznie i poinformować go o tym do 25.04.1939 r.

Niepołomiczki komitet budowy pomnika postanowił zlecić wykonanie projektu krakowskiemu architektowi, zaprzysiężonemu znawcy Sądu Okręgowego w Krakowie, dypl. inż. Janowi Stobieckiemu (1874-1942; zaprojektował m.in. kościoły pw. Św. Marii Magdaleny w Kosocicach i pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Woli Batorskiej, budynek Rady Powiatowej w Mielcu), który gotowe opracowanie przedstawił 29.07.1939 r. Burmistrz dwa jego egzemplarze wysłał 3.08.1939 r. do Wydziału Komunikacyjno-Budowlanego Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego z wnioskiem o zatwierdzenie.

Decyzja odmowna wojewody

Po rozpatrzeniu wniosku burmistrza Pikulskiego, działający z upoważnienia Wojewody Krakowskiego naczelnik Wydziału Komunikacyjno-Budowlanego Urzędu Wojewódzkiego 21.08.1939 r. udzielił Zarządowi Miejskiemu w Niepołomicach negatywnej odpowiedzi.

W uzasadnieniu odmowy podał, że „ani forma plastyczna, ani wybór miejsca, ani też ukształtowanie terenu i jego otoczenia, celowi (...) z punktu widzenia artystycznego nie odpowiadają”. Faktycznie, jak widać na szkicu lokalizacji, tło pomnika miałyby stanowić zabudowania, czego wyraźnie nie dopuszczają wytyczne starosty.

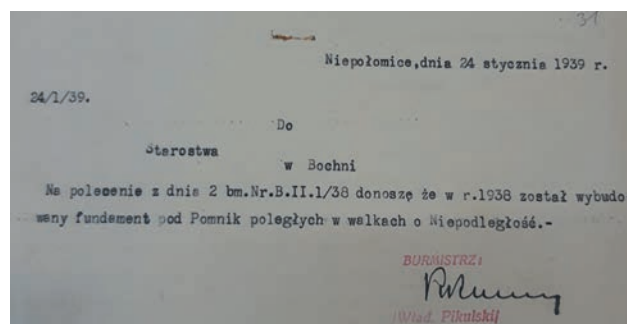
W uwagach odnoszących się do formy pomnika naczelnik opiniujący projekt skrytykował „ujęcie kompozycji w szczególności architektoniczne i rzeźbiarskie rażące zupełnym brakiem proporcji między poszczególnymi elementami pomnika”. Zwieńczenie monumentu uznał za nieartystyczne i nierzeźbiarskie oraz „nie tłumaczące idei pomnika”.

Naczelnik uznał też za nieodpowiedni dobór materiałów, z których pomnik miałby być wykonany (terazzo, sztuczny kamień, tylko częściowo kamień naturalny). To także stało w sprzeczności z wytycznymi.

Co ciekawe, odstępstwem od zaleceń był także napis na projektowanym pomniku. W założeniach miał on upamiętniać poległych w walkach o niepodległość państwa polskiego w latach 1918-1920, tymczasem na niepołomiczym monumentcie miały być wyryte daty 1914-1920. To właśnie one wydają się trafniejsze, biorąc pod uwagę, że wielu Polaków pochodzących z ziem powiatu bocheńskiego przelewało krew w czasie I wojny światowej, walcząc w Legionach Polskich czy w szeregach armii austro-węgierskiej. Dedykacja na pomniku w Niepołomicach uwzględniała nazwy miejscowości, w okolicy których rozegrały się słynne bitwy I wojny światowej z udziałem Polaków (Limanowa, Rarańcza, Rafajłowa i Rokitna).

Warto zauważyć, że w analogicznym czasie na terenie Małopolski faktycznie powstało co najmniej kilka pomników Niepodległości. Przykładem są istniejące monumenty w Dębnie czy Wierzchosławicach (obydwa z 1939 r., dość podobne w formie – z orłem na szczycie).

Od decyzji odmownej Niepołomicom przysługiwało odwołanie do Ministra Spraw Wewnętrznych w terminie czterech dni. Nie wiadomo, czy planowano złożyć takie odwołanie – dziesięć dni później, 1 września 1939 r., nikt już nie myślał o budowie pomników. Nikt także



Pismo burmistrza Pikulskiego do starosty bocheńskiego informujące o postępie prac w budowie pomnika. Archiwum Narodowe w Krakowie, Oddział w Bochni.

nie mógł wówczas przypuszczać, że wojna, która właśnie wybuchła, okaże się taką hekatombą – oraz że to jej ofiarom dedykowany będzie nowy pomnik w Niepołomicach, w innej lokalizacji... To właśnie monument „Zginęli, abyśmy mogli żyć” odsłonięty w 1968 r. przy parku miejskim pełni dziś taką rolę, jaką miał pełnić pomnik według koncepcji z 1939 r. To tu odbywają się gminne uroczystości patriotyczne z okazji świąt narodowych. W kontekście niezrealizowanego przedwojennego pomysłu na uwagę zasługuje jednak jeszcze jeden obiekt...

80 lat później. A jednak jest pomnik!

Można uznać, że idea z 1938 r. urzeczywistniła się w 2018 r., kiedy to z inicjatywy Wita Ślusarczyka – podłężanina, ówczesnego radnego miasta i gminy Niepołomice – i przy wsparciu wielu osób i instytucji (m.in. miejscowego społeczeństwa – w tym Rady Sołeckiej, organów niepołomiczkiej gminy – Rady i Burmistrza) doprowadzono do odsłonięcia pomnika w Podłężu. Monument został dedykowany Bohaterskim synom Podłęża, uczestnikom walk o niepodległość Ojczyzny w latach 1914-1920, żołnierzom Legionów Polskich i Wojska Polskiego, tym, którzy uwierzyli, że chcieć to móc. Można śmiało przyjąć, że opiniodawca projektu pomnika z 1939 r. tym razem nie zdobyłby się na jakąkolwiek krytykę przyjętej koncepcji autorstwa miejscowego rzeźbiarza Andrzeja Kołaczyńskiego. Zakres podmiotowy dedykacji pomnika wprawdzie obejmuje tylko podłężan, ale przypuszczalnie inicjator i realizatorzy przedsięwzięcia oraz wspierający ich nie mają nic przeciwko temu, aby go w domyśle poszerzyć o innych uczestników walk o niepodległość naszego kraju, pochodzących z naszej gminy.

WOJCIECH WÓJCIK

Ślubowanie w jedynce

Paulina Ptak

w imieniu wychowawców klas pierwszych

15 października był ważnym dniem dla pierwszaków w Szkole Podstawowej im. Tadeusza Kościuszki nr 1 w Niepołomicach. Tego dnia uczniowie złożyli ślubowanie i zostali pasowani na uczniów

Zanim jednak nastąpił moment ślubowania, dzieci zaprezentowały swoje umiejętności recytatorskie i wokalne. Następnie dyrektor Grzegorz Harabaszk dokonał aktu pasowania na ucznia.

W ten sposób pierwszoklasiści zostali przyjęci do społeczności szkoły.

Naszym pierwszacom życzymy sukcesów w nauce, dużo radości na co dzień i wielu wspaniałych przyjaciół.

Dziękujemy rodzicom i zaproszonym gościom za udział w uroczystości, a Wacławowi Labie za towarzyszenie nam tego dnia i piękne zdjęcia pamiątkowe dla pierwszaków.



Odkrywaliśmy Małopolskę

Małgorzata Pawłowska

Zespół Szkolno-Przedszkolny w Suchorabie

8 października odbyła się wycieczka do Jerzmanowic, w której udział wzięli uczniowie klas IV-VIII Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Suchorabie

Współfinansowany ze środków Województwa Małopolskiego wyjazd zorganizowany został w ramach projektu Odkrywam Małopolskę, mającego na celu wsparcie turystyki szkolnej.

W Jerzmanowicach na uczniów czekały ciekawe atrakcje przygotowane przez animatorkę. Każdy mógł spraw-

dzić się w zawodach sportowych, takich jak sztafeta, skoki w workach, przeciąganie liny czy bieg w algogłach. Dzieci musiały wykazać się nie tylko sprawnością fizyczną, ale także umiejętnością pracy w grupie i cechami przywódczymi, aby ostatecznie odnaleźć w sobie pokłady talentu aktorskiego. Punktem

kulminacyjnym było zwiedzanie Jaskini Nietoperzowej, jednej z największych jaskiń Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej. To właśnie tam kręcono *Legendę o Świętym Mikołaju* i scenę do filmu *Ogniem i mieczem*.

Prowadzeni przez doświadczonego przewodnika, młodzi ludzie mogli zajrzeć do najgłębszych skalnych zakamarków, przyrzyć się śpiącym nietoperzom, jak również spróbować swoich sił w spinnacze na linie.

Wyjazd był bardzo udany. Zmęczeni, ale zadowoleni szkolni podróżnicy już nie mogą doczekać się kolejnej wspólnej przygody.



Święto Drzewa w Woli Batorskiej

Justyna Bielec, Grażyna Rosiak

Wspierając działania Klubu Gaja w zakresie zmian klimatycznych i ochrony drzew, uczniowie Szkoły Podstawowej w Woli Batorskiej co roku włączają się w ogólnopolską akcję sadzenia drzew. 8 października 2021 r. uczniowie z klasy 6a, 7b i 8c mieli niepowtarzalną okazję przyczynić się do działań proekologicznych i wpłynąć na dobro naszej planety. Posadziliśmy 10 sadzonek klonu na terenie wokół szkoły. Dzięki temu przedsięwzięciu młodzi ludzie poznali istotny wpływ drzew na oczyszczanie atmosfery z dwutlenku węgla, który to stanowi sposób łagodzenia efektu cieplarnianego i stabilizuje klimat na Ziemi. Ochrona i sadzenie drzew to zadanie dla każdego z nas.

Dziękujemy Nadleśnictwu Niepołomice, które wspomogło nasze działania w tej akcji i podarowało sadzonki drzew.



Muzyka – moja pasja

Zamiłowanie do muzyki wyniosłam z domu rodzinnego. Już jako dziecko śpiewałam w chórach szkolnych, a wspólne muzykowanie z rodzeństwem i rodzicami jest jednym z moich najpiękniejszych wspomnień z dzieciństwa. Muzyka nadal jest obecna w moim życiu zawodowym i prywatnym. Jestem członkiem niepotomickiego chóru Cantata, regularnie koncertującego w całej Polsce i na świecie

Od wielu lat jako nauczyciel staram się wzbudzić w dzieciach pasję muzykowania. Muzyka jest istotnym czynnikiem wpływającym na prawidłowy i wszechstronny rozwój dziecka, także na rozwój fizyczny. Jako nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej z wieloletnim doświadczeniem mogę potwierdzić, że okres wczesnoszkolny to czas, kiedy dzieci chętnie uczą się grać na instrumentach, śpiewają czy słuchają muzyki. Muzykowanie nie tylko sprawia im frajdę, lecz przede wszystkim wspiera ich rozwój. Muzyczna pasja pomaga mi kształtować u uczniów zdolności poznawcze, motoryczne i koordynację ruchową. Już w antycznej Grecji doceniano terapeutyczną wartość muzyki. Sam Eskulap polecał muzykę jako metodę leczenia problemów emocjonalnych, natomiast Platon uznawał ją za lek dla duszy, który wnosi ład, piękno i dyscyplinę. Współcześnie w pracy z najmłodszymi także docenia się rolę muzyki i wykorzystuje różne metody, np. metodę Batii Strauss. Autorka pragnęła przybliżyć dzieciom muzykę klasyczną i po wielu latach poszukiwań znalazła na to skuteczny sposób. Stworzyła Metodę aktywnego słuchania muzyki, która pozwala na swobodną zamianę ról, jakie mogą pełnić dzieci w danym utworze muzycznym, raz występując w roli wykonawcy, a za chwilę wcielając się w dyrygenta. Dzięki tej metodzie dzieci odczuwają i przeżywają radość wspólnoty tworzenia, dostępną, jakby się mogło wydawać, tylko artystom. A utwór, mimo wielokrotnego słuchania, nie traci na atrakcyjności. Patron mojej szkoły św. Jan Bosko w swojej metodzie wychowawczej także akcentował wartość muzyki. Założył orkiestrę i chór, gdyż uważał, że muzykowanie ma bardzo pozytywny wpływ na dzieci. Biorąc przykład z patrona, wykorzystuję muzykę w celu stworzenia radosnej i pogodnej atmosfery wśród uczniów, z którymi pracuję na co dzień.



Naukę śpiewu i gry na instrumentach postrzegam jako nieoceniony sposób pracy z dziećmi.

Obcowanie z muzyką daje moim wychowankom możliwość wyrażania emocji, a muzykowanie w zespole umożliwia poznanie samych siebie, odkrywania mocnych stron, ale i słabości. Jest często źródłem niezapomnianych wrażeń i przeżyć artystycznych dzieci. Przyczynia się do szybszego powstawania wyobrażeń słuchowych, zwiększa zdolność koncentracji i podzielności uwagi oraz doskonali sprawność manualną. Przez wiele lat uczyłam dzieci grać na flecie sopranowym i prowadziłam zespół Fletnia, który zdobył wiele nagród w regionalnych konkursach. Obecnie w swojej klasie realizuję innowację pedagogiczną: „Moje małe ukulele – podstawy gry na instrumencie”. Myśl o realizacji takiej innowacji zrodziła się po ukończeniu przeze mnie warsztatów dla nauczycieli prowadzonych przez Trelelele Ukulele w Krakowie.

Nasuwa się pytanie, czy ukulele jest odpowiednim instrumentem dla dzieci w klasach I-III?

Po roku pracy z dziećmi mogę powiedzieć, że ukulele sopranowe jest jak najbardziej odpowiednim instrumentem dla dzieci z klas I-III. Poza niewielkimi

rozmiarami, wyróżnia się ono również stosunkowo prostą techniką gry. Szybkie sukcesy zachęcają najmłodszych do dalszego szlifowania swoich umiejętności. To gwarantuje, że dzieci mogą w niedługim czasie zaprezentować proste utwory przed szkolnym audytorium, co z kolei zachęca je do dalszej systematycznej pracy i ćwiczeń. Gra na ukulele to nie tylko potencjalna pasja, ale również wsparcie w rozwoju. Dzięki grze na instrumencie najmłodszy rozwija motorykę małą, poprawia uwagę, koncentrację, a także relacje w grupie rówieśniczej. Regularne uczęszczanie na zajęcia i ćwiczenia uczy systematyczności i samodyscypliny. Wspólne muzykowanie w zespole dodatkowo wspiera rozwój kompetencji społecznych każdego dziecka.

Rodzicu, jeśli twoja pociecha chce grać na instrumencie, daj jej taką możliwość, motywuj do działania, jednak trzeba pamiętać, by nie wywierać presji. Wszystkim dzieciom rozpoczynającym naukę gry na instrumencie, a szczególnie moim uczniom z klasy II uczącym się grać na ukulele, życzę powodzenia.

ANNA PTASZNIK

nauczycielka klas I-III w Szkole Podstawowej im. św. Jana Bosko w Zakrzowie

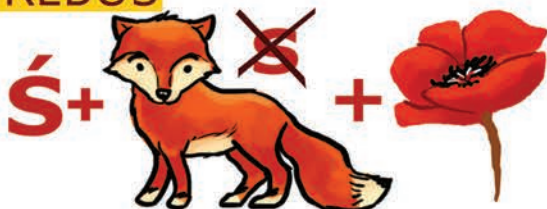


RUSZ makówką z Trzaskiem

ZNAJDŹ 20 SZCZEGÓŁÓW RÓŻNIĄCYCH PONIŻSZE ILUSTRACJE.



REBUS





Obserwuj nas na
Instagramie:

www.instagram.com/niepolomice



Polub nas na
Facebooku:

www.facebook.com/Niepolomice



Śledź nas na
Twitterze:

www.twitter.com/eniepolomice



Bądź na bieżąco!

Śledź nasze
media społecznościowe